KURJER ZACHODNI
»ISKRA«

[illegible]nik polityczny, gospodarczy i literacki.

ROK XXIII. SOSNOWIEC, ŚRODA 12 PAŹDZIERNIKA 1932 R. Nr. 239.

Opłata poczt. uiszczona ryczałtem. Prenumerata z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 3.50 zł. miesięcznie (zagranicą 6.50 zł.) | P.K.O. 61.553. | Cena egzem. 15 groszy

WYJAZD
MARSZ. PIŁSUDSKIEGO.

WARSZAWA, 11.10. — Minister spraw wojskowych p. marszałek Piłsudski, wyjechał dziś o godzinie 9-ej rano z dworca wileńskiego do Wilna, gdzie zabawić ma kilka dni.

Arbitraż w przemyśle węglowym
Przyjazd dyr. Cz. Pechego.

WARSZAWA, 11.10 (Tel. wł.). Dyrektor departamentu górniczo - hutniczego Ministerstwa przemysłu i handlu p. Czesław Peche w dniach 12 i 13 b.m. dokona w Katowicach arbitrażu w sprawie przemysłu węglowego.

W wyniku arbitrażu działalność eksportowej konwencji węglowej oraz funduszu wyrównawczego będzie przedłużony na dalszy okres półroczny do 1 kwietnia 1933 r.

O 10 LAT POKOJU W EUROPIE
WIELKIE NARADY W LONDYNIE FRANCUZÓW Z ANGLIKAMI.

PARYŻ, 11.10. Szczegóły podróży Herriota do Londynu zostały ostatecznie ustalone podczas rozmowy, jaka odbyła się wczoraj między premjerem francuskim a ambasadorem angielskim w Paryżu.

Herriot opuści Paryż w środę o godzinie 16 i przybędzie tegoż dnia wieczorem do Londynu. Wymiana poglądów między obu premjerami, w której weźmie udział również sekretarz stanu spraw zagranicznych Simon rozpocznie się w czwartek rano i przeciągnie się przez piątek. Powrót Herriota do Paryża oczekiwany jest w sobotę. Herriotowi w podróży towarzyszyć będą szef i zastępca szefa jego gabinetu pp. Alphand i Marcel Ray.

W środę o godzinie 10 rano odbędzie się w pałacu elizejskim pod przewodnictwem prezydenta Lebruna posiedzenie rady ministrów, przyczem omawiane będą kwestje, które następnie zostaną poruszone w Londynie. Na posiedzeniu tem obecny będzie Paul - Boncour, przybywający z Genewy. Minister wojny poinformuje swych kolegów o ostatnich pertraktacjach rozbrojeniowych, jakoteż zapozna ich z planem konstrukcyjnym, opracowanym przez delegację francuską, który zostanie złożony w prezydjum konferencji rozbrojeniowej na najbliższem jego zebraniu.

Według komunikatu półurzędowego w Londynie nie będą powzięte ostateczne decyzje. Chodzi tylko o „skonfrontowanie w atmosferze wzajemnego zaufania i szczerości swych poglądów" na sprawy rozbrojenia, bezpieczeństwa i równości praw. Rozmowa ta ma stanowić poniekąd rodzaj wstępnego porozumienia do bardziej obszernych rokowań, które rozpoczną się nieco później w Genewie przy udziale również i Niemców.

LONDYN, 11.10. W związku z wizytą Herriota „Daily Telegraph" wysuwa możliwość podobnej rozmowy między ministrami brytyjskimi a kanclerzem lub ministrem spraw zagranicznych Niemiec. Gdyby tego rodzaju prywatne rozmowy stworzyły pomost między Francją i Niemcami, to możliwem jest, że zwołana zostanie do Genewy lub Lozanny konferencja 8 lub 9 państw. Również „Times" przewiduje, że skutkiem wizyty Herriota w Londynie nastąpi rozszerzenie składu proponowanej konferencji i przeniesienie jej do Genewy.

Plan francuski.

PARYŻ, 11.10. Korespondent genewski „Petit Parisien" podaje bliższe szczegóły o nowym francuskim planie rozbrojeniowym.

Projekt, którego tekst jest obecnie dokładnie badany przez ministerstwo spraw zagranicznych i wojny zawiera 5 następujących punktów: 1) zawarcie ogólnej konwencji rozbrojeniowej; 2) zawarcie ogólnego układu konsultacyjnego: 3) regjonalne układy o pomocy wzajemnej i bezpieczeństwie (układy te dotyczyć mają Europy); 4) konwencja w sprawie utworzenia międzynarodowej siły zbrojnej; 5) protokuł w sprawie zasadniczej równości zbrojeń.

Plan francuski uwzględnia uchwały przedwstępnej konferencji rozbrojeniowej oraz niektóre punkty projektu Hoovera. Układ konsultacyjny nakłada na wszystkie państwa na wypadek konfliktu obowiązek wszczęcia akcji medjacyjnej i prezwania działań wojennych. Gdyby akcja ta nie dała wyników, układ przewiduje sankcje w stosunku do napastnika i poparcie kraju zaatakowanego. Ameryka w tym wypadku musiałaby zrezygnować ze swej neutralności.

Układ przewiduje również, że żadne państwo nie może postawić innego państwa wobec faktu dokonanego. Regjonalne układy bezpieczeństwa będą wzorowane na układach w Locarni.

Międzynarodowa siła zbrojna, której utworzenie przewiduje specjalny pakt, stworzona ma być w celu przekazania instytucji genewskiej pewnych kategoryj wojskowych samolotów, mianowicie samolotów niszczycielskich, których stosowanie zabronione będzie poszczególnym państwom. Zadanie owej uzbrojonej siły lotniczej będzie polegało m. in. na roztoczeniu kontroli nad lotnictwem cywilnem.

Wreszcie w protokule w sprawie zastosowania równości praw, plan francuski przewiduje „stworzenie aktu dyplomatycznego", któryby stwierdzał obecny stan zbrojeń we wszystkich krajach europejskich, biorących udział w umowie, a więc łącznie z Niemcami. Na podstawie tych właśnie zbrojeń, które nie mogą być w żadnym powiększane, lecz raczej zredukowane, byłaby uznana zasada równości zbrojeń, jakiej się domagają Niemcy.

LONDYN, 11.10. „Daily Telegraph" twierdzi, że nowe francuskie propozycje rozbrojeniowe obejmować będą także sugestje zawarcia „wschodniego Locarna", pod postacią regjonalnego paktu o nieagresji na 10 lat między Niemcami, a ich sąsiadami na wschodzie i południu, czyli wzamian za specjalne obciecie w zbrojeniach Francji, Niemcy miałyby się zobowiązać do niewszczynania sprawy korytarza i Gdańska. Francja, Polska i Czechosłowacja pragnęłyby w tej mierze gwarancji Wielkiej Brytanji, lecz zdaniem dziennika, nie można oczekiwać udzielenia takiej gwarancji przez Wielką Brytanję.

Budżet z deficytem
na rok 1933-4.

WARSZAWA, 11.10. Prace międzyministerjalne nad ustaleniem budżetu na rok 1933-34 mają się ku końcowi. Według pogłosek z kół urzędniczych, Ministerstwo skarbu przedstawi w tym roku Sejmowi budżet z deficytem, Sejm zaś postawi wobec zadania wynalezienia nowych źródeł pokrycia tego deficytu.

Jak wiadomo, rząd stoi bezwzględnie na stanowisku utrzymania równowagi budżetowej.

Po starciach w rządzie rumuńskim
Titulescu ministrem spraw zagranicznych.



MIKOŁAJ TITULESCU,
rumuński poseł w Londynie, został mianowany ministrem spraw zagranicznych.

PARYŻ, 11.10. — Dotychczasowy poseł rumuński w Londynie, Titulescu, który został mianowany ministrem spraw zagranicznych, przybył wczoraj do Paryża w drodze do Bukaresztu.

Titulescu odbędzie dziś przed południem konferencję z Herriotem oraz nawiąże kontakt z szeregiem wybitnych polityków francuskich. Na pytania oczekujących go na dworcu dziennikarzy Titulescu odpowiedział jedynie, ze przyjął defintywnie stanowisko ministra spraw zagranicznych. Titulescu opuści Paryż jutro wieczorem.

Paryż, 11.10 — Do Calais przybył z Londynu poseł rumuński w Londynie, Titulescu. Podąża on do Bukaresztu, gdzie zajmie stanowisko ministra spraw zagranicznych.

Nominacja Titulescu wywołała w kołach politycznych duże zdziwienie. Dziesięć dni temu ogłosił on w prasie angielskiej deklarację, w której oświadczył, iż nie może się zgodzić z polityką rządu rumuńskiego wobec Sowietów i wypowiedział się bezwzględnie przeciwko nawiązywaniu stosunków z Sowietami i podpisaniu z niemi paktu przeciwnapastniczego.

Dzienniki rumuńskie stwierdziły wówczas, iż podobne wystąpienie dyplomaty przeciwko własnemu rządowi jest wypadkiem nienotowanym w historji politycznej Europy. Natychmiast po ogłoszeniu deklaracji posła Titulescu zebrała się w Bukareszcie rada ministrów, po której jej prezes Wayda - Voevod, udał się na audjencję do króla.

Po kilku dniach rząd rumuński podał się do dymisji, której król Karol nie przyjął. Pomimo wielokrotnych próśb premjera Titulescu nie zgodził się reprezentować Rumunji na zgromadzeniu Ligi Narodów w Genewie w ważnych pertraktacjach finansowych ani objąć kierownictwa rokowań bezpośrednich z Sowietami. Na depeszę, w których premjer ofiarowywał mu tekę spraw zagranicznych, Titulescu nie udzielił żadnej odpowiedzi. O dymisji Titulescu dowiedział się premjer z prasy.

Z powodu tej niezwykłej sytuacji premjer Wayda - Voevod ogłosił publicznie, że między nim a Titulescu nie była prowadzona jakaś zgóry ułożona gra, jakby to można było przypuszczać. Wydaje się, że rząd Wayda-Voevoda nie będzie trwał długo. Niewątpliwie na żądanie króla Karola Titulescu wszedł do gabinetu.



ZGON WYBITNEGO ADWOKATA.
W sobotę zmarł nagle w Warszawie jeden z najwybitniejszych przedstawicieli palestry polskiej ś.p. Eugejusz Śmiarowski, znakomity obrońca w procesie brzeskim.



ŚLUB SYNA PREZYDENTA REPUBLIKI FRANCUSKIEJ.
W Rombouillet, letniej rezydencji prezydenta Francji odbył się ślub p. Jana Lebrun z p. Bernardette Marin. Na ilustracji naszej widzimy państwa młodych oraz prezydenta Lebrun'a, opuszczających urząd stanu cywilnego. Ceremonja religijna odbyła się w miejscowym kościele.

Brak wiadomości
OD KPT. KARPIŃSKIEGO.

WARSZAWA, 11.10. — Dziś nie otrzymano wiadomości o locie kpt. Karpińskiego, który, jak wiadomo, wczoraj miał wystartować z Heratu do Kandaharu i Kabulu.

Pamiątki
PO Ś. P. ŻWIRCE.

WARSZAWA, 11.10. Mały Heniuś Żwirko, synek ś. p. Franciszka Żwirki, wyjechał z siostrą swojej matki do Bydgoszczy. W pociągu poznała go publiczność i urządziła mu gorącą owację. Również na dworcu w Bydgoszczy zaczęto mu bić brawa. Rozradowany malec sam też zaczął klaskać w rączki.

Pani Agnieszka Żwirkowa pozostała nadal w Warszawie. W niedzielę wyjeżdżała w towarzystwie kpt. Komara, do Dęblina, gdzie z mieszkania swego zabrała wszystkie nagrody, zdobyte przez jej męża, oraz jego fotografje, które doręczyła komitetowi wystawowemu.

Ś. p. por. Żwirko na tydzień przed katastrofą, nagrał fragment do filmu polskiego „Sto metrów miłości". W scenie tej uczy on Adolfa Dymszę latać. Na życzenie wdowy, scena ta zostanie z filmu usunięta. Odbitki jej przekazane będą na własność Aeroklubu oraz wdowie.

Ordynacja Zamoyskich
SPRZEDAJE 36 TYS. HA.

WARSZAWA, 11.10. Trudne warunki finansowe, w jakich znajdowała się od pewnego czasu ordynacja Zamoyskich, zostaną obecnie w dużej mierze złagodzone za pomocą wyłączenia z ordynacji i przeznaczenia na sprzedaż poważnych obszarów rolnych i leśnych.

Wyłączeń dokonano na mocy rozporządzenia p. Prezydenta Rzplitej z dn. 23 sierpnia b.r. Ogółem wyłączono przestrzeń 36 tys. ha na spłatę zobowiązań. Przestrzeń powyższa podzielona jest na dwie części, pierwsza z nich, obejmująca około 23.500 ha, ma być sprzedana z wolnej ręki skarbowi państwa lub Państwowemu Bankowi Rolnemu wyłącznie na spłatę ciężarów publicznych oraz zadłużenie w skarbie państwa. Państw. Banku Rolnym, Banku Gosp. Krajowego, oraz instytucjach kredytowych, wskazanych przez Min. skarbu, przyczem inni wierzyciele nie mają prawa kierowania egzekucji z tytułu swych wierzytelności ani do wyłącznego obszaru, ani do sum, otrzymanych ze sprzedaży.

Część druga, obejmująca 12.500 ha wrazaz lasami, budynkami, zakładami przemysłowemi i t.p., przyczem do powyższego obszaru wchodzą również lasy „Piskorowiec" w pow. Jarosławskim, ma być sprzedana z wolnej ręki na zaspokojenie wierzycieli, których pretensje powstały przed dniem wejścia w życie omawianego rozporządzenia.



POMNIK ZASŁUŻONEGO OBYWATELA. W niedzielę dn. 9 października odbędzie się w Wilnie odsłonięcie pomnika Józefa Montwiłła, wielkiego filantropa i działacza społecznego. — Ilustracja nasza przedstawia pomnik, wzniesiony na skwerze Franciszkańskim. Jest on dziełem artysty - rzeźbiarza profesora Uniwersytetu Stefana Batorego, Bolesława Bałzukiewicza. Postać Montwiłła odlana jest w bronzie. Pomnik stanął kosztem ofiarności społeczeństwa wileńskiego.

Atak na Polskę w Lidze Narodów
Skutki propagandy ukraińskiej.

GENEWA, 11.10. Piętnastu posłów i działaczy angielskiej Partji Pracy złożyło w Lidze Narodów memorjał w sprawie Małopolski Wschodniej. W memorjale tym domagają się podpisani, by sprawę Małopolski Wschodniej przedłożyć do rozstrzygnięcia Trybunałowi Międzynarodowemu w Hadze. Twierdzą oni, że Polska nie dotrzymała swego obowiązku nadania odrębności autonomicznej Małopolsce Wschodniej w roku 1923.

Należy stwierdzić, że Małopolska Wschodnia ma samorząd, który pozwala ludności miejscowej wpływać na wszystkie gospodarcze i kulturalne sprawy tej dzielnicy. Nigdy nie było i nie mogło być mowy o autonomji terytorjalnej. Część działaczy Partji Pracy została wprowadzona w błąd przez propagandę ukraińską. Uwiedzeni wdziękami posłanki ukraińskiej, Mileny Rudnickiej, Anglicy, mieszają się do nieswoich spraw. Powinni sobie zdawać sprawę z tego, że ich wystąpienie może przyczynić się do wywołania fermentów w innem państwie i wpłynąć ujemnie na stosunki między państwami. Najlepiej zrobiliby, pilnując swego podwórka.

GENEWA, 11.10. Komisja polityczna Ligi Narodów przyjęła sprawozdanie w kwestji mniejszościowej.

W sprawozdaniu stwierdzono, że zagadnienie mniejszościowe powinno być rozwiązywane na drodze stałej i lojalnej współpracy między mniejszością i większością wewnątrz każdego państwa. Zaznaczono przytem, że jeśli słuszne jest mówienie o prawach mniejszości, to należy przypomnieć również o jej obowiązkach wobec państwa.

Prasa niemiecka nie ukrywa swego przygnębienia z powodu porażki delegacji niemieckiej w sprawie mniejszości. Akcja niemiecka, zmierzająca do zmiany obecnej procedury w sprawach mniejszościowych, osiadła na mieliźnie.

Koniec strajku w gazowni
Obie strony zgodziły się na arbitraż rządowy.

WARSZAWA, 11.10. Wczorajsze rokowania prezdstawicieli magistratu warszawskiego i robotników gazowni, które odbyły się pod przewodnictwem inspektora pracy, p. Klotta, w Ministerstwie opieki społecznej, trwały do 12 w nocy. Uzgodniono wszystkie drobne szczegóły nowej umowy, poczem podjęto dyskusję na temat zniżki płac i cofnięcia trzymastej pensji. Wobec zbyt rozbieżnych zdań obu stron, przedstawiciel magistratu zaproponował poddanie sprawy płac pod arbitraż rządowy.

Większość pracowników gazowni wypowiedziała się za arbitrażem.

Strajk w gazowni wobec tego uważać należy za zlikwidowany. Dziś o godz. 12 w południe rozpoczęło się posiedzenie, na którem podpisana została umowa o zgodzie obu stron an arbitraż rządowy.

Popołudniu stanęła już do pracy normalna zmiana pracowników gazowni, którzy zastąpią żołnierzy. Natychmiast po objęciu gazowni przez pracowników, oddziały wojskowe opuszczą jej teren i udadzą się do miejsca swojego stacjonowania.

Tragedja przedwczesnej miłości
Samobójstwo pensjonarki i ucznia.

Na oślizgłym po deszczu gruncie pod Wawrem w okolicy Warszawy znaleziono wczoraj zwłoki młodej kobiety i mężczyzny. Na ziemi, obok dwojga młodych leżało kilka zapisanych kartek i rewolwer.

Lekarz stwierdził zgon młodej kobiety wskutek rany postrzałowej serca, oraz beznadziejny stan mężczyzny, który strzelił sobie w usta. Kula wyszła po przeciwnej stronie, pod czaszką. Desperata przewieziono do szpitala Dzieciątka Jezus. Dziewczyna ubrana była w granatową sukienkę, noszoną przez pensjonarki.

W chwili, gdy policja zabierała zwłoki kobiety, a mężczyznę lokowano właśnie w samochodzie Pogotowia, nad jeziorko przybiegły dwie starsze już kobiety.

Dwie matki!

Dzięki nim i pozostawionym na ziemi kartkom, ustalono przebieg wstrząsającego dramatu dwojga młodych ludzi.

Przed czterema laty, 18-letni obecnie Jerzy Grimm, zamieszkały przy matce-wdowie w Aninie, słuchacz państwowych kursów radjotechnicznych, poznał o rok od niego starszą Halinę Pajewską, uczenicę 7 klasy państwowego gimnazjum żeńskiego w Warszawie, także zamieszkałą przy matce w Aninie. Między dwojgiem młodych, którzy spotykali się codziennie — bowiem razem jeździli pociągiem do Warszawy, do szkół, nawiązała się nić miłości. Ponadto dużo chwil spędzali razem, widywano ich często nad owem jeziorkiem w lasku wawerskim.

Przedwcześnie wybujała miłość dwojga nieledwie dzieci — niepokoiła obiedwie matki. Wpływały one na niedoświadczone umysły, jak tylko mogły, domagając się przedewszystkiem, aby ich dzieci ukończyły szkoły. Perswazje nie odniosły skutku. I oto młodzi powzięli straszną myśl — popełnienia samobójstwa.

Jeszcze w poniedziałek Pajewska, jak zwykle, pojechała rano na pensję. Jak zwykle odwiózł ją Grimm, który jednak na kursa nie przyszedł. Odwiedził natomiast swego wuja, gdzie korzystając z nieuwagi obecnych, zabrał z kantorku rewolwer. poczem wrócił do Anina. Tam napisał list do matki, że nie może żyć bez ukochanej i postanowił wraz z nią popełnić samobójstwo. W liście tym podał dokładnie miejsce i godzinę, w której odbiorą sobie życie.

Tak się i stało.

Z kartek, znalezionych przy zwłokach Pajewskiej, wynika, że ona pierwsza strzeliła do siebie. A potem z tegoż rewolweru Grimm strzelił sobie w usta.

Morderstwo czy wypadek?
Proces kpt. Cyglera o zabójstwo żony.

WARSZAWA, 11.10. — Przed sądem wojskowym toczy się dziś proces przeciwko 40-letniemu kapitanowi inżynierowi Stanisławowi Cyglerowi, oskarżonemu o śmiertelny strzał do żony. Sprawa wygląda tajemniczo. Cygler, ożeniony poraz drugi, posprzeczał się w niedzielę 6 marca podczas spaceru z żoną. Powodem sprzeczki był błahy szczegół, p. Cyglerowa miała pretensję do męża, że ukłonił się pewnej pani. Sprzeczka ta, po wzajemnem przeproszeniu się, w godzinach popołudniowych wybuchnęła z większą gwałtownością. O godz. 10 wieczorem służąca słyszała jeszcze odgłosy kłótni i widziała panią zapłakaną. Około północy rozległo się wołanie kpt. Cyglera, wzywającego służącej. Gdy wbiegła do sypialni, kapitanowa siedziała na łóżku, trzymając się rękoma za brzuch, głośno jęcząc Kpt. Cygler, w obecności ciężko rannej żony, oświadczył służącej, że małżonka chwyciła za rewolwer i chciała zabić jego i siebie, a gdy usiłował wyrwać jej broń, skierowała lufę do siebie i postrzeliła się. Strzał miał paść podczas szamotania się.

Lekarze nie wykluczają jednak, na podstawie przeprowadzonej sekcji zwłok, możliwości zabójstwa żony przez kapitana. Pożycie oficera z pierwszą i drugą żoną podobno nie było najlepsze. Wynikały częste sprzeczki i scysje na tle braków natury materjalnej. Zmarła miała się żalić do przyjaciółek, że mąż jest bardzo gwałtowny, że ją raz pobił. Ta gwałtowność kpt. Cyglera i brak opanowania się w chwilach rozdrażnienia znalazła swój wyraz w czasie strofowania ordynansa, do którego po sprzeczce z żoną skierował rewolwer.

Kpt. Cygler odpowiada przed sądem wojskowym z wolnej stopy. Po odczytaniu przez prokuratora aktu oskarżenia, podsądny składa wyjaśnienia. Nie przyznaje się do winy.

— Nie popełniłbym i nie byłbym zdolny do zabójstwa żony, do zniszczenia miłości i szczęścia. A gdybym popełnił, znalazłbym dość siły, żeby skończyć ze sobą. Kochałem żonę nad życie, z całem poświęceniem.

Dalej oskarżony opowiada o ostrej scysji na tle owego bagatelnego ukłonu. Żona robiła mu gorzkie wyrzuty z tego powodu i oświadczyła, że przynosi jej wstyd. Padło wówczas drażliwe zdanie: „A ty mi, szewcówno, wstydu nie robisz"?

Na rozprawę dzisiejszą wezwana kilkunastu świadków. Matka nieboszczki, Żurawska, niewiasta w podeszłym wieku w grubej żałobie, zasłabła na sali sądowej i osunęła się na ławkę. Jeden z lekarzy wojskowych, występujących w procesie, podbiegł ją ratować. Staruszkę wyprowadzono do poczekalni, gdzie po dłuższej chwili przyszła do siebie. Oskarżonego broni adw. Wł. Sobotkowski.

Proces ciągnąć się będzie przez trzy dni.

Przeniesienie do Kielc
P. STAROSTY STAMIROWSKIEGO.

WARSZAWA, 11.10 (Tel.wł.). P. Stamirowski, starosta olkuski, został przeniesiony na stanowisko radcy wojewódzkiego do Kielc.

O język ukraiński
NA RUSI PODKARPACKIEJ.

PRAGA, 11.10. Delegacje 14 ukraińskich organizacji kulturalnych i oświatowych na Rusi Podkarpackiej doręczyły ministrowi oświaty republiki czechosłowackiej obszerny memorjał, domagający się wprowadzenia języka ukraińskiego oraz podręczników ukraińskich w szkolnictwie na Rusi Podkarpackiej. Memorjał powołuje się na opinję praskiej Akademji Nauk, która stwierdziła, iż ludność Podkarpacia rozmawia językiem ukraińskim. Delegaci ukraińscy zastrzegają się stanowczo przeciwko propagandzie moskalofilów i emigrantów rosyjskich na terenie Rusi Podkarpackiej, usiłujących szerzyć nacjonalizm rosyjski wśród ludności ukraińskiej Podkarpacia.

W najbliższym czasie w Użgorodzie odbędzie się kongres ukraińskich organizacji kulturalnych celem zamanifestowania żądań i postulatów ludności ukraińskiej Podkarpacia.

Rewolucja w Abisynji.

LONDYN, 11.10. „Times" donosi z Addis Abbeby, że w Abisynji wybuchła rewolucja. Ruchem powstańczym kieruje b. władca Godżamu, Ras Hailu, który skazany był za zdradę stanu na karę śmierci, a następnie ułaskawiony. Hailu zdobył dawną stolicę swego ojca, Debra Marcos. Wojska cesarskie, wysłane na stłumienie powstania, rozpoczęły oblężenie Debra Marcos.

Inauguracja Dnieprostroju
I DNIEPROSTRÓJ PIETROWICZ.

MOSKWA, 11.10. W dniu wczorajszym odbyła się uroczysta inauguracja „Dnieprostroju". Na uroczystość tę przybyli z Moskwy: Kalinin, Ordżonikidze, Czubar i szereg przedstawicieli władz oraz liczne delegacje robotników z całej Rosji. Wygłoszono wiele przemówień, w których podkreślano znaczenie olbrzymiej centrali elektrycznej, mającej zasilać prądem całą Ukrainę.

RYGA, 11.10. Uroczyste otwarcie wielkiej elektrowni na Dnieprze (Dnieprostroju), które odbyło się wczoraj, miało charakter wybitnie propagandowy. Szereg organizacyj komunistycznych postanowił polecić swym członkom, oby urodzonym w dniu otwarcia Dnieprostroju dzieciom nadawano imię „Dnieprostroj" lub też „Dniepr". Jedno z pism sowieckich donosi, że podczas otwarcia Dnieprostroju w jednej rodzinie robotniczej odbył się komunistyczny chrzest dziecka, któremu nadano imię Dnieprostroj. Pismo zaznacza, że w przyszłości nowy obywatel sowiecki nazywać się będzie Dnieprostroj Pietrowicz.

Olbrzymia afera
FINANSOWA NA WOŁYNIU.

Z Wołynia donoszą o wykryciu tam olbrzymiej afery finansowej. W powiecie Zdołbunowskim znajduje się majątek Buszcza obszaru około 3000 hektarów, przeważnie wysokopiennego lasu. Należy on do zamieszkałej w Paryżu obywatelki brytyjskiej p. Maerton, która oddziedziczyła go po pewnym rosyjskim generale. Przed trzema laty zgłosił się do niej Duńczyk Lassen, będący administratorem kilku większych majątków na Wołyniu i skłonił ją do powierzenia sobie zarządu majątku, który miał zacząć parcelować. Początkowo Laseen regularnie wysyłał do Paryża sprawozdania, czasem stały się one coraz rzadsze, aż wreszcie ustały zupełnie. Zaniepokojona właścicielka wszczęła przez jednego ze znajomych dochodzenia, z których okazało się, że Lassen cały majątek wartości 700.000 dolarów całkowicie sprzeniewierzył, wykazując się na dobro właścicielki jedynie sumą 6 zł. 76 groszy.... Wobec tego, zarządzeniem prokuratora osadzono go w więzieniu.



ZASZCZYTNE ODZNACZENIE PROF. ZIELIŃSKIEGO.
Poseł Rzeszy niemieckiej w Warszawie von Moltke wręczył prof. Tadeuszowi Zielińskiemu, znakomitemu helleniście medal im. Goethego. Medal ten został ufundowany przez prezydenta Rzeszy marszałka von Hindenburga za wybitne zasługi, położone na polu sztuki i wiedzy. Warto zaznaczyć, że odznaczenie to otrzymało zagranicą tylko około 20-tu osób, m. in. Herriot, Mussolini, Marconi, Knut Hamsun, Valery i t. d. Podajemy fotografję z przyjęcia w poselstwie niemieckim z okazji wręczenia medalu Goethego, na którem obecny był szereg wybitnych polskich uczonych i literatów. Pośrodku siedzi prof. Zieliński, drugi od prawej strony poseł niemiecki von Moltke.

UDZIAŁ WSI W KULTURZE.

Po całej Polsce rozniosła prasa wiadomości, iż na wydział medyczny Uniwersytetu krakowskiego nie zgłosił się w tym roku szkolnym ani jeden syn chłopski.

Wiadomość tę należy uzupełnić dodatkowo informacją, iż również na wydziale farmaceutycznym tegoż uniwersytetu nie było kandydatów synów chłopskich.

Nie mamy informacyj cyfrowych z innych wyższych uczelni, ale wiadomo powszechnie, iż młodzież wiejska, która skończyła szkoły średnie w ubiegłym roku szkolnym, pozostaje w domach rodzicielskich. Kryzys gospodarczo - finansowy z jednej strony, a podwyższenie i to znaczne opłat w szkołach akademickich z drugiej strony, uniemożliwia dzieciom wsi zdobywanie wyższego wykształcenia.

Ale nietylko wyższego. To samo widzimy w szkolnictwie średniem.

Ogłoszone w „Małym Roczniku Statystycznym" (z r. 1932) cyfry wskazują, iż w r. 1925-26 uczęszczało do szkół średnich 36.000 młodzieży ze stanu rolniczego (w tem 26.200 dzieci rolników mniejszych, a 5.800 rolników większych (ponad 50 ha ziemi).

W r. 1930-31 ogólna ilość dzieci rolników w szkołach średnich wynosiła już tylko 29.100 (w tem 20.900 rolników mniejszych, a 5.100 większych).

Dodać należy, iż ogólem uczęszczało do szkół średnich w roku 1925-26 216.000, a w r. 1930-31 — 205.000 młodzieży.

Z cyfr tych wynika, że ogólna ilość młodzieży szkół średnich zmniejszyła się zaledwie o 5 proc., natomiast ilość dzieci wiejskich zmalała o 20 proc.

Stan ten w obecnym roku szkolnym uległ napewno jeszcze pogorszeniu. Podniesienie t. zw. taksy administracyjnej w szkołach średnich o 220 zł. rocznie spowodowało znaczne podrożenie szkół państwowych, które według Konstytucji winny być bezpłatne.

Tragizm oświaty ludowej zwiększył się jeszcze bardziej na najniższym stopniu nauczania. Jak wiadomo, obecnie mamy w Polsce około 6 miljonów dzieci w wieku szkolnym z których koło miljona, i to w ogromnej przewadze dzieci wiejskich, nie znalazło miejsca w szkołach.

Grozi nam zatem radykalna zmiana składu przyszłej inteligencji polskiej. Wieś polska, która w ostatnich dziesiątkach lat zasilała kadry inteligencji zdrowemi i tęgiemi jednostkami, skazana jest na życie zamknięte w sobie, a inteligencji dostarczać nam będą miasta o kolosalnym procencie żydowskim.

Już w dyskusji sejmowej nad dokonaną reformą szkolną wykazalem, że do dalszego pokrzywdzenia wsi przyczyni się nowy ustrój szkolny. Przekonywa nas o tem obecnie częściowe wprowadzenie w życie tego ustroju.

J. Kornecki.

15-ta rocznica tworzenia
armji polskiej we Francji.

Dnia 7 października minęło 15 lat od chwili, gdy w Stanach Zjednoczonych ukazała się odezwa o tworzeniu wojska polskiego. Rocznica ta jest świadomie przez pewne koła pomijana, gdyż z nią łączą się nazwiska Paderewskiego i Hallera: w Ameryce była uroczyście obchodzona przez naszych rodaków, zwłaszcza przez Sokolstwo.

Sokoli polscy w Ameryce zawsze marzyli o walce za wolność. Pracowali wytrwale nad zdobyciem wykształcenia wojskowego. Podczas wojny Stanów z Meksykiem w roku 1912 Sokolstwo zwróciło się do rządu amerykańskiego z propozycją utworzenia ochotniczego oddziału polskiego.

Gdy wybuchła wojna światowa, Polacy w Stanach Zjednoczonych zaczęli przygotowywać się do wystąpienia, lecz neutralność Ameryki oraz spory wśród emigracji paraliżowały akcję wojskową. Jedni chcieli bić się w szeregach legjonów po stronie Austrji i Niemiec, inni wyjeżdżali do Francji, by zaciągnąć się w szeregi Bajończyków. inni wstępowali do armji angielskiej w Kanadzie, jeszcze inni przedostawali się aż do Kongresówki i wstępowali do legjonu polskiego, walczącego po stronie rosyjskiej.

Gdy Stany Zjednoczone wypowiedziały wojnę Niemcom, nasi rodacy mogli przystąpić do formowania armji polskiej na wielką skalę. Komitet Narodowy w Paryżu zawarł układ z rządem francuskim, a Paderewski wezwał emigrację polską do zaciągnięcia się pod polski sztandar. Dzięki energji prezesa Sokolstwa dra Teofila Starzyńskiego w krótkim czasie około 15.000 Polaków zgłosiło się do biur werbunkowych.

Armja polska gen. Hallera, zasilona ochotnikami z pośród jeńców wojennych z armji austrjackiej i niemieckiej przedstawiała pokaźną siłę. Jej walki na froncie zachodnim dały Polsce prawo do żądania na konferencji pokojowej granic, jakie jej się należały.

Nasi rodacy w Ameryce rozpocząwszy w dniu 7 października 1917 roku tworzenie wojska polskiego, przyczynili się bardzo wydatnie do zwycięstwa sprawy polskiej. Zacieśnili też węzły braterstwa między narodem polskim a amerykańskim. zadzierzgnięte już za czasów Kościuszki i Pułaskiego.

Ile kobiet kończy
szkoły wyższe i zawodowe.

Kobiety zajęły po wojnie wiele placówek zarobkowych w życiu zawodowem i gospodarczem. Jeżeli chodzi jednak o młodszą ich generację, przygotowującą się w szkołach do wyspecjalizowania w danej gałęzi wiedzy, czy w zawodzie, okazuje się, iż do celu zamierzonego dobiega znacznie mniejsza stosunkowo ilość kobiet niż mężczyzn. Rozmaite przyczyny wpływają na istnienie tego faktu, który znajduje bezsporne potwierdzenie w danych cyfrach.

Według danych tych, wziętych z ostatniego czasu, kobiety wśród młodzieży średnich zakładów naukowych stanowią 39,0 proc. (79.900 na 205.000 uczniów), natomiast wśród absolwentów tych zakładów tylko 35,1 proc. (5.205 na 14.835). W szkołach zawodowych kobiety wśród uczniów stanowią 43,0 proc., a wśród absolwentów tylko 35,2 proc. Najgorzej wszakże w tej mierze układają się stosunki w wyższych zakładach naukowych, a więc tam, gdzie kształci się młodzież już dojrzała fizycznie i umysłowo, gdzie wybór zawodu powinien był nastąpić już po pewnym namyśle. Jeżeli zaś wziąć pod uwagę że pod względem materjalnym młodzież nasza uniwersytecka znajduje się mniej więcej w jednakowych warunkach bez różnicy płci, to na mały stosunkowo odsetek absolwentek wyższych uczelni wpływ mają nietylko zmiany w położeniu rodzinnem (zamążpójście), ale i brak wytrwałości w dążeniu do celu. W szkołach wyższych, jak się okazuje, kobiety stanowią 28,4 proc. (13.700 na 48.200 studentów płci obojga), wśród absolwentów zaś tylko 14,1 proc. (487 na 3454) tj. dwa razy mniej, aniżeliby to wypadało ze stosunku liczbowego wśród młodzieży studjującej.

Jeżeli wziąć poszczególne wydziały, okaże się, że najmniej wytrwałości okazują kobiety studjujące prawo i nauki ekonomiczne, gdyż wśród studentów znajduje się kobiet tylko 14.6 proc., a wśród absolwentów tylko 5.5 proc. Dużą różnicę stwierdzić można i na wydziale filozoficznym, gdyż wśród studjujących kobiety stanowią 58,3 proc., a wśród absolwentów tylko 39,7 proc. Dla medycyny odpowiednie cyfry wynoszą 17.9 i 16,6 proc., dla farmaceutyki — 60.0 i 52,1 proc., dla rolnictwa i leśnictwa — 17,4 i 11,2 proc., dla sztuk pięknych — 42,9 i 36,9 proc. Jedynie technika wykazuje cyfry 4,1 i 4.3, oraz dentystyka 80,0 i 79,5 proc. Są to zatem jedyne dwa wydziały, gdzie odsetek absolwentek odpowiada odsetkowi studjujących, na pozostałych wydziałach stale jest niższy.

Jest wszakże i w tej mierze wyjątek, a mianowicie zawód nauczycielski. Tutaj warunki układają się wręcz przeciwnie, gdyż wśród studjujących w szkołach nauczycielskich kobiety stanowią 59,9 proc. (21.400 kobiet na 35.700 uczniów), wówczas gdy wśród absolwentów 64.6 proc. (3.575 kobiet na 5.536 absolwentów). Widocznie zawód nauczycielski więcej odpowiada usposobieniu i skłonnościom kobiet, aniżeli mężczyzn, którzy, nie kończąc rozpoczętych studjów, starają się go zmienić na inny.

Zauważyć też należy, że powyższy wyjątek potwierdza ogólne mniemanie o niewytrwałości kobiet z tej racji, iż wyjątki wogóle potwierdzają regułę, jak również i z tego względu, że młodzież szkół nauczycielskich stanowi mniej niż 10 proc. całej naszej młodzieży (oprócz szkół powszechnych) uczącej się.

Z. K.

Z DNIA.

NIE TĘDY DROGA.

W związku z ujawnieniem szczegółów starań p. senatora z BB. dr. Wyrostka o obniżenie podatków księcia Pszczyńskiego — zgodnie z przewidywaniami „Polonji" — zwrócił się on do prezesa klubu BB pułkownika Sławka, aby przedsięwziął przeciw niemu dochodzenie, które ma wykazać, że sen. Wyrostek nie nadużywał swego mandatu senatorskiego dla uzyskania korzyści materjalnych. Dochodzenie i orzeczenie najbliższych przyjaciół politycznych p. Wyrostka nie może być wystarczającem świadectwem, jeśli chodzi o opinję szerokich kół społeczeństwa. Nie tędy droga.

GRECJA PŁACI!

P. K. Kierski pisze w sanacyjnym „Dzienniku Poznańskim":

„Nowy gmach sanatorjum Kasy chorych we Lwowie wzniesiony został kosztem około siedmiu miljonów złotych. Pięciopiętrowy, obliczony na potrzeby miasta miljonowego. Widać, że Kasa chorych jest instytucją roztropną i przewidującą. Już teraz budownictwo jej liczy się z potrzebami przyszłych, odległych pokoleń.

W stolicy podziwiamy również szereg nowych olbrzymich gmachów. Wśród nich prym trzyma gmach Banku Gospodarstwa Krajowego. Z jednej strony jest to chyba najdroższy budynek w całem państwie, z drugiej strony — jeden z najbrzydszych. Ile kosztował tego się chyba nigdy nie dowiemy. Sejm napróżno domagał się złożenia rachunków.

Wozimy do tych gmachów Amerykan, Anglików, Francuzów. Patrzą, kręcą głowami i zapewniają, że ich nie stać na takie luksusy.

Jednocześnie spoglądają na okropne, walące się rudery i lepianki, wśród których wzniesiono pałace. Rudery w których ludzie się gnieżdżą... Te pałace i te walące się budy, to zestawienie niepotrzebnego karygodnego wprost zbytku z bezgraniczną tuż obok nędzą. Jak takim ludziom można pożyczać pieniądze?...

... Nie oszczędzamy, nie liczymy się, wydajemy, bo to... Grecja płaci!

UWAGI.

NA MORZE!

ROZWAŻANIA W TYGODNIU BANDERY.

W splocie niezliczonych zagadnień, realizowanych przez niepodległe państwo polskie, zagadnienia morskie zajmują jedno z pierwszych miejsc. Wynika to zarówno z konieczności gospodarczo - geograficznych, jak również z głębokiej świadomości, że Polska, powołana niewątpliwie do odegrania poważnej roli w chaosie politycznо - gospodarczym powojennej Europy, tylko przez osiągnięcie niezależności gospodarczej, związanej z wodnym dostępem do morza, tę poważną rolę odpowiednio spełnić może. To zrozumienie znaczenia dostępu do morza powoli lecz stale przenika do najszerszych warstw narodu. Jest rzeczą zrozumiałą, że naród polski, zatraciwszy w ciągu wieloletniej niewoli tradycje państwowe, nie mógł w ciągu kilkunastu lat swej niepodległości obudzić głębszej świadomości zagadnień morskich i skierować wszystkie siły twórcze na drogę realizacji programu morskiego. Tembardziej, że nasza przeszłość przedrozbiorowa obfituje w tyle błędów na polu zagadnień morskich, tyle tragicznych nieporozumień, tyle zaniedbań. O ile doceniali to zagadnienie wielcy statyści, królowie i hetmani, o tyle masa społeczeństwa zamykała całkowicie na te sprawy oczy, mówiąc: może nie wiedzieć Polak co to morze, gdy pilnie orze. Mimo, iż posiadaliśmy wówczas świetne warunki, aby się stać państwem morskiem, rozwinąć własny handel morski, stać się potęgą na Bałtyku, nie dokonaliśmy niczego, a przynajmniej bardzo mało, aby wykorzystać nasz dostęp do morza.

Pokolenie, któremu wypadło realizować niepodległość naszego państwa w okresie huraganu wojny światowej, posiadało instynkt pierwszych Bolesławów, którzy dążyli do oparcia tworzącego się państwa o morze. Mało, że pokolenie to posiadało i posiada ten instynkt. Instynkt ten bowiem poparty jest jeszcze świadomą wolą tworzenia i budowania potęgi Polski na morzu. Z uporem i żelazną konsekwencją pokolenie współczesne pracuje nad realizacją programu morskiego. Wbrew złowrożbnym krakaniom Niemców i ich propagandzie, głoszącej o „sezonowem" państwie polskiem; wbrew zresztą małodusznej części naszego społeczeństwa.

Gdy w r. 1920 wskazywano pewnemu wybitnemu Anglikowi miejsce na którem miał stanąć przyszły port Gdynia, tenże Anglik wyraził się z lekceważeniem o tym projekcie, który wydawał mu się nie do zrealizowania nietylko może ze względu na warunki; sądził on zapewne, że Polacy zapaliwszy się, szybko ostygną i zbraknie im wytrwałości do wykonania tych planów. Dziś Gdynia jest chlubą i dumą Polski współczesnej. Z małej wioski rybackiej, liczącej kilkadziesiąt chałup przerodziła się we wspaniały port, liczący już dziś 35 tysięcy mieszkańców. Gdynia jest owocem woli i wytrwałości, entuzjazmu i upartej codziennej pracy. Gdynia — to najpiękniejszy cud Polski Zmartwychwstałej, to amerykański rozpęd i słowiańska zawziętość.

Poniższe dane świadczą najlepiej o rozwoju Gdyni. W roku 1924 przybyło do portu Gdyńskiego 24 okręty, w 1927 r. 530, a w 1930 r. — 2237. Obrót towarowy w r. 1924 wynosił zaledwie 10.000 ton, w 1929 r. 2.800.000 ton, a 1931 r. 5.300.000 ton.

Nic dziwnego, że Gdynia budzi podziw u obcych, a nas napawa dumą.

Nie wystarczy jednak, abyśmy się tylko cieszyli z jej rozkwitu, upajali jej widokiem, tętnem jej pracy. Nie wolno nam spoczywać. Nasza niezależność gospodarcza wymaga ciągłej, upartej pracy na morzu. Dziś już przeszło 50 proc. naszego handlu zagranicznego dokonywa się przez granicę morską. Ten skromny odcinek morza jest więc najbardziej czułym odcinkiem naszej granicy i najbardziej żywym gospodarczo. Stąd winna wypływać nasza czujność, głębokie zrozumienie, jak ważnym odcinkiem jest ta granica morska. Nie trzeba szeroko udowadniać, że własna flota handlowa, która będzie wywozić nasze produkty do wszystkich portów świata i przywozić towary pracy innych narodów, jest kardynalnym warunkiem prawdziwej wolności na morzu. Flota wojenna zaś ma być stróżem naszej granicy morskiej, rękojmią panowania na naszem wybrzeżu.

W okresie, gdy Niemcy, rozumiejąc, jakie znaczenie posiada dla nas dostęp do morza, usiłują wywołać dyskusję na temat t. zw. „korytarza", należy organizować wszystkie świadome i twórcze siły narodu, by w odpowiednim momencie móc odeprzeć każdy zamach na to, co jest nam najdroższe, co stanowi naszą dumę i chlubę. Nie wolno nam lekceważyć ataków niemieckich. Naród polski nie chce żadnej wojny, ale gdy jakakolwiek ręka sięgnie po jego ziemię, bronić jej będzie i zabrać jej sobie nie pozwoli.

Tymczasem odpowiedzią naszą na uporczywe groźby i ataki niemieckie będą dalsze niestrudzone wysiłki nad umacnianiem naszej pozycji na morzu. Głębokie zrozumienie doniosłości zagadnień morskich obok ofiarności na cele, związane z temi zagadnieniami niech przenikają do społeczeństwa i znajdują wyraz w czynie.

Na morzu nasza przyszłość i pomyślność gospodarcza.

Juljan Torbus.

O reasumcję uchwały
Związku legjonistów w Sosnowcu.

Tarcia w łonie Magistratu sosnowieckiego jeszcze nie zostały zupełnie zlikwidowane. Sprawa udzielenia satysfakcji komisarzowi miasta p. Kuźniakowi, dotkniętemu uchwałą Związku legjonistów, jest wciąż jeszcze aktualna.

Obecnie, jak się dowiadujemy, akcja idzie w tym kierunku, aby nastąpiła reasumcja uchwały Związku legjonistów. Reasumcja taka umożliwiłaby pozostanie w Magistracie wicekomisarzowi miasta i zarazem prezesowi Związku legjonistów, p. Almstaedtowi.

Niewykluczoną więc jest rzeczą, że Związek legjonistów wycofa się z poprzedniego swego stanowiska wobec p. Kuźniaka i wszystko przynajmniej na jakiś czas pozostanie po staremu.

KRONIKA ZAGŁĘBIA.

KALENDARZYK.

12 Środa	**Dziś** Maksymiljana
	Jutro Edwarda
	Wschód słońca 5 m. 55.
	Zachód „ 16 m. 49.

Kino teatry w Zagłębiu

dziś wyświetlają:

SOSNOWIEC
ZAGŁĘBIE: Dzielny wojak Szwejk.
EDEN: Nenita kwiat Hawanny.
PAŁACE: Król-to-ja.

BĘDZIN
NOWOŚCI: Światła wielkiego miasta.
ŚWIATOWID: Niewinna grzesznica.

DĄBROWA
WANDA: Bunt sumienia.
ARS: Godzina z tobą.
KOMETA: Tom Mix.

ZAWIERCIE.
STELLA: Sekretarka osobista.

× **OSOBISTE.** Zastępca inspektora pracy w Sosnowcu p. K. Rychłowski powrócił z pięciotygodniowego urlopu wypoczynkowego i objął urzędowanie.

× **KOŁO BYŁYCH WYCHOWANEK GIMNAZJUM IM. E. PLATER** w Sosnowcu zorganizowało od dnia 20 bm. komplety gimnastyki po cenach bardzo niskich. Informacji udziela oraz przyjmuje zgłoszenia p. E. Richterówna, Sosnowiec 3-go Maja 32 (8 sień 2 p.).

× **MONOGRAFJA ZAGŁĘBIA DĄBROWSKIEGO.** Ukazał się w druku zeszyt nr. 18 monografji Zagłębia Dąbrowskiego. Na treść zeszytu składają się dzieje Ujejsca Bliższego i Dalszego (Wygiełzowa) z wiadomościami o hucie Ujejska Kuźnica alias Ujejska Piła, Sikorki, Trzebiesławic, Warężyna, Strzyżowic Bobrownickich i Siewierskich, Brzękowic, Dąbia oraz Ożarowic z wiadomościami o dawnych przysiółkach ożarowickich jak Bobrowa, Żabiniec, Wilczysko alias Fejfer, Siedlisko, Pustkowie i Oparowo.

× **KREDYTY DLA HURTOWNIKÓW I DETALISTÓW TYTONIOWYCH.** Dotychczas hurtownicy wyrobów tytoniowych korzystali z kredytu, udzielanego im przez Ministerstwo skarbu za pośrednictwem Izby skarbowej. W najbliższym czasie ukaże się rozporządzenie Ministerstwa skarbu, przekazujące całą akcję kredytową na rzecz kupców tytoniowych dyrekcji monopolu tytoniowego. Dyrekcja monopolu tytoniowego postanowiła wprowadzić z dniem 1 listopada b.r. kredyt towarowy dla detalistów, zaopatrujących się w towar w hurtowniach monopolu tytoniowego. Kredyt ten do wysokości 5 tys. zł. udzieleniu będzie wspomnianym detalistom bezprocentowo za odpowiedniem zabezpieczeniem.

Teatr miejski
W SOSNOWCU.

TRZY WIDOWISKA PO CENACH POPULARNYCH OD 49 GR. DO 2.49 ZŁ.

„SZCZĘŚCIE OD JUTRA" doskonała sztuka St. Kiedrzyńskiego ukaże się na naszej scenie:
w środę 12 bm. o godz. 8.15 wiecz.
w czwartek 13 bm. o godz. 8,15 wiecz.
i w piątek 14 bm. o godz. 8,15 wiecz.

Doskonała gra całego zespołu z pp. Szczęsną, Tańską, Drohocką, Orlińskim, Wojteckim i Tańskim na czele, staranna wystawa porjekt. art. mal. J. Badowera oraz pomysłowa reżyserja dyr. Tańskiego składają się na bardzo ciekawą i artystyczną całość, to też widownia teatru rozbrzmiewa od oklasków i beztroskiego śmiechu.

W próbach wesoła komedja amerykańska pt. „POTĘGA REKLAMY", w której wystąpią poza znanymi już artystami pp. Szczęsną, Stróżyńską, Drohocką, Orlińskim, Nawrockim, Wojteckim, nowopozyskani artyści pp. Roman Grudniewski, Jan Korczyński oraz Zbigniew Opolski, który reżyseruje sztukę wespół z dyr. Tańskim. Wnętrza skomponował p. J. Badower. Premjera „Potęgi reklamy" odbędzie się w sobotę dnia 15 bm o godz. 8.15 wiecz.

Teatr Polski w Katowicach

Środa 12 b.m. — „Roxy" o godz. 20.
Czwartek 13 b.m. — „Ciotka Karola" o godz. 20.

—o—

Nasz dział radjowy.

RECITAL ŚPIEWACZY NADINY KOMISARS.

Dnia 13 bm. o godz. 21 wystąpi w studjo warszawskiem łotewska śpiewaczka p. Nadina Komisars, która wykona arje operowe, starowłoskie arje i pieśni nowoczesne.

PROGRAM RADJOWY.
ŚRODA 12 PAŹDZIERNIKA.

11.30 — Komunikat meteorologiczny. 11.58 — Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej. 12.20 — Koncert z płyt gramofonowych. 14,15 — Komunikat gospodarczy. 14.25 — Komunikat gospodarczy. 16.00 — Pogawędka dla starszych dzieci pt. „O Kazimierzu Pułaskim bojowniku wolności" wygł. prof. Aleksander Janowski. 16,15 — „Zagadki i szarady" podyktuje H. Ładosz. 16,25 — Bajeczki Cioci Heli dla dzieci. 16,40 — „Pierwsi polegli w legjonach" wygł. dr. Wacław Lipiński. 17,00 — Muzyka popularna. 17,40 — „Nauka dokształcająca a prawa zawodowe młodocianych" wygł. p. J. Miedzińska. 18,00—Muzyka lekka. 18,55 — Kamila Nitschowa: Pogadanka z działu: „Gospodyni śląska". 19,10 — Rozmaitości. 19,25 — Komunikaty Związku młodzieży polskiej. 19,30 — Feljeton literacki pt. „Na warszawskim Parnasie" wygł. p. J. Stępowski. 20,00 — Koncert orkiestry wiejskiej 20,55 — Wiadomości sportowe. 21,05 — Utwory kompozytorów szwedzkich w wyk. Hen. Marteau. 22,00 — „Na widnokręgu". 22,20 — Muzyka taneczna. 22,55 — Komunikat meteorologiczny. 23,00 — Skrzynka pocztowa w języku francuskim.

—o—

× **NOWE CENY MIĘSA.** W dniu wczorajszym komisja cennikowa ustaliła następujące ceny mięsa: mięso wołowe, z 20 proc. dodatkiem kości, 95 gr. bez kości 1.15 zł., cielęcina i baranina 1.20 zł. Ceny powyższe obowiazują od dnia dzisiejszego.

Kuracja samorządów
NA KOSZT URZĘDNIKÓW SAMORZĄDOWYCH.

Jak donosiliśmy wczoraj, Rada ministrów uchwaliła projekt rozporządzenia w sprawie obniżki kosztów administracji komunalnej od 20 do 25 proc. przyczem obniżka ma być przeprowadzona jeszcze w bieżącym okresie budżetowym.

Zarządzenie to nazwano kuracją samorządów, choć będzie to raczej kuracja pracowników samorządowych, ponieważ bowiem po dotychczasowych redukcjach i zarządzeniach oszczędnościowych nie da się już zastosować redukcji personalnych, nastąpi siłą rzeczy obniżka poborów. Jak słychać, obniżka płac pracowników samorządowych ma nastąpić od 1 grudnia r/b. i w zależności od warunków lokalnych, ma wynosić od 10 do 15 proc.

—o—

Sprawa opłat szkolnych
ZA DZIECI KOLEJARZY.

Sprawa zwrotów opłat szkolnych za dzieci kolejarzy, uczęszczających do szkół prywatnych, przybrała w ostatnich dniach zupełnie nieoczekiwany obrót.

Min. komunikacji przysłało do dyrekcji kolejowej okólnik Ministerstwa W. R. i O. P., który powraca do zarzuconego od kilku lat wymagania, iż zwrot opłat szkolnych zostaje przyznany tylko wtedy, gdy pracownik państwowy przedstawi dowód, iż dziecko, za które ma być zwracana do wysokości 30 zł. (szkoły ogólnokształcące) względnie 45 zł. (szkoły zawodowe) opłata szkolna, zostało oddane do szkół prywatnych, ponieważ do analogicznej szkoły państwowej nie mogło być przyjęte dla braku wolnych miejsc.

W miesiąc zatem po rozpoczęciu nauki żąda się przedstawienia dowodu, który można było uzyskać tylko w czasie trwania zapisów do szkół państwowych.

Od przedłożenia tego dowodu uzależnia się przyznanie częściowego zwrotu opłat, i w ten sposób stawia się rodziców przed alternatywą beznadziejnego już w chwili obecnej starania się o przyjęcie ucznia do państwowego zakładu naukowego, lub też zaprzestania wogóle dalszego kształcenia dzieci.

—o—

Projekt nowej ustawy
O STOWARZYSZENIACH.

Ministerstwo sprawiedliwości opracowało projekt nowej ustawy o stowarzyszeniach, który ma być przesłany w najbliższych dniach do prezydjum Rady ministrów, gdzie zadecyduje się czy będzie ogłoszony w drodze dekretu prezydenta Rzplitej, czy też wpłynie do Sejmu.

Nowa ustawa ogranicza podobno w znacznym stopniu działalność stowarzyszeń i wzmacnia ingerencję władz do wewnętrznego ich życia.

Władze otrzymują daleko idące uprawnienia w zakresie możliwości rozwiązywania stowarzyszeń, pozostawiono jednak rozwiązanym stowarzyszeniom prawo odwoływania się do sądu.

O fałszowaniu
ŚRODKÓW ŻYWNOŚCIOWYCH.

Jak wiadomo, Związek pań domu organizuje w Sosnowcu wystawę z zakresu gospodarstwa domowego. Wystawa ta wzbudziła żywe zainteresowanie wśród gospoś całego Zagłębia.

Również, jak się dowiadujemy, miejski urząd zdrowia czyni przygotowania do tej wystawy, mianowicie wystawi on eksponaty z dziedziny fałszowanych środków żywnościowych i przedmiotów użytku. Na wystawie będą także wygłaszane odczyty z dziedziny higjeny w gospodarstwie domowym.

× **WYJAŚNIENIE NIEPORZUMIENIA.** W Tow. „Solvay" w Grodźcu wynikł zatarg na tle obliczania robotnikom należności za urlopy. W związku z tem w dniu wczorajszym odbyła się w inspektoracie pracy w Sosnowcu konferencja, na której po wyjaśnieniu p. inspektora, że należność za urlopy musi być obliczana podług ustawy, a nie według innych norm, przedstawiciel Tow. oświadczył iż zarząd przedsiębiorstwa nie miał zamiaru krzywdzić pracowników i zastosuje się do ustawy, dzięki czemu nieporozumienie zostało zlikwidowane.

Tragiczny wypadek
PRZY PRACY.

W hucie Bankowej wydarzył się onegdaj tragiczny wypadek. Mianowicie w oddziale odlewni pracował w charakterze palacza w suszarni robotnik Ignacy Molenda. O godz. 8 wiecz. stróż obchodowy zastał Molendę przy pracy i wymienił z nim kilka słów, kiedy zaś tenże stróż wracał o godz. 10 wiecz. ujrzał Molendę leżącego na rozpalonych blachach suszarni. Widząc, iż stał się jakiś wypadek, stróż podbiegł do Molendy i ściągnął go z blach na ziemię, przyczem stwierdził, iż robotnik już nie żyje. Podług wszelkiego prawdopodobieństwa, Molenda, liczący lat 60, zmarł nagle na anewryzm serca i upadł na rozpalone blachy, skutkiem czego niektóre części ciała uległy zupełnemu spaleniu.

Czy istnieje łapownictwo
W MAGISTRACIE CZELADZKIM?

Jeden z bezrobotnych techników w Czeladzi, oświadczył publicznie, że pracownik jednego z wydziałów magistrackich pobiera łapówki. Podobno nawet zawiadomił o tem radę przyboczną. Wobec tego oskarżony skierował sprawę do sądu o oszczerstwo. Wczoraj wyznaczony był termin rozprawy w sądzie grodzkim w Czeladzi. Obydwie strony miały swych zastępców.

Sprawa została odroczona do 18 b.m. ponieważ oskarżony prosił o wezwanie świadków, celem przeprowadzenia dowodu prawdy. Sprawa ta, w której w charakterze świadka ma występować również kom. Piwowar, budzi zrozumiałe zainteresowanie.

Z powiatowego komitetu
DO SPRAW BEZROBOCIA.

Wobec zbliżającej się zimy, komitet powiatowy do spraw bezrobocia postanowił wznowić swą działalność. W związku z tem, w piątek, dn. 14 b.m. o godz. 6 popoł. odbędzie się w gmachu starostwa posiedzenie celem omówienia akcji komitetu w okresie zimowym.

Pijany szofer
SPOWODOWAŁ KATASTROFĘ.

Samochód osobowy Kl. 2376, kierowany przez szofera Cebulę Stanisława z Sosnowca, jadąc onegdaj o godz. 11 wiecz. z Katowic do Szopienic, na przejeździe kolejowym Mała Dąbrówka, przy ul. Krakowskiej w Zawodziu, całą siłą uderzył w zamkniętą zaporę kolejową i znacznie ją uszkodził. Złamaną zaporą uszkodzony został wagon II klasy, przejeżdżającego podówczas pociągu osobowego. Ofiar w ludziach nie było. Uszkodzony wagon kolejowy wyłączono na stacji w Małej Dąbrówce. Samochód zupełnie zniszczony odstawiono do komisarjatu w Zawodziu, a szofera będącego w stanie nietrzeźwym osadzono w aresztach policyjnych, do przeprowadzenia dalszych dochodzeń.

Cyrk Staniewskich
I-SZY ODDZIAŁ W SOSNOWCU.

Jutro przybywa do Sosnowca cyrk Staniewskich, który — jak wiadomo jest jednym z największych w Europie cyrków i słusznie uchodzi za chlubę polskich przedsiębiorstw. Jak zdołaliśmy się dowiedzieć, cyrk przybywa w swoim pełnym składzie, własnym pociągiem, składającym się z 40 wagonów i wiezie ze sobą piękny zwierzyniec.

Program obecny zapowiada się imponująco. Światowej sławy artyści, których nazwiska głośne niemal są we wszystkich stolicach Europy, zaprezentują publiczności to wszystko, co sztuka cyrkowa w jej najlepszych i najszlachetniejszych formach wytworzyć zdołała, a zdumiewające popisy akrobacji, siły zręczności i tresury zwierząt staną się źródłem zdrowej rozrywki tak dla starszych, jak i dla młodych.

Premjera odbędzie się jutro w czwartek 13 b.m. o godz. 8.30 wieczorem, róg ul. Teatralnej.

Prócz 20 atrakcyj światowej sławy, zobaczymy słynnego pogromcę angielskiego kapitana Proskego z 20 lwami, który, podczas swoich występów w Katowicach został ciężko przez lwa raniony, a po wyleczeniu wystąpi już jutro na arenie cyrkowej.

× WYCIECZKA HARCERSKA. W dniu 9 b.m. drużyna harcerska im. Kazimierza Pułaskiego przy gimnazjum męsk. Zrzeszenia rodzicielskiego w Sosnowcu, urządziła wycieczkę do Katowic. Harcerze zwiedzili lotnisko, gdzie dzięki uprzejmości p. komendanta portu zapoznali się bliżej z konstrukcją kilku typów samolotów. Ku wielkiej radości, żądnych wrażeń młodzieńców, odbyły się pokazowe loty awjonetek. Drużyna zwiedziła również radjostację katowicką. I tu przyjęto wycieczkowiczów bardzo uprzejmie, udzielono ciekawych objaśnień, pokazywano wszystkie aparaty, studjo i dział techniczny. Na zakończenie wycieczki harcerze obejrzeli większe, godne uwagi gmachy w Katowicach, między innemi: teatr, gmach województwa, czternastopiętrowy dom i wiele innych objektów. Wrażenia z wycieczki pozostawiły niezatarte wspomnienia wśród młodych uczestników.

Dożywianie dzieci
w szkołach powszechnych w Sosnowcu.

W szkołach powszechnych w Sosnowcu uczy się obecnie 18 tys. dzieci. Z tego bez najmniejszej przesady połowa dzieci rodziców bardzo biednych, które należałoby dokarmiać. Szczególnie smutnie się przedstawia stan odżywiania dziatwy w szkołach: na Środuli, na Dębowej Górze, w Milowicach, na Pogoni i w Sielcu. Są szkoły, w których 90 proc. dzieci są karmione niedostatecznie.

Na dożywianie około 8 — 10 tys. dzieci w wieku szkolnym Magistrat nie posiada funduszów, budżet bowiem przewiduje do końca roku budżetowego około 20 tys. zł.

W związku ze sprawą dożywiania odbyła się wczoraj w Magistracie sosnowieckim konferencja kierowników szkół powszechnych łącznie z przedstawicielami miasta pod przewodnictwem inspektora szkolnego, p. Łuchowca.

Na konferencji tej dano kierownikom szkół wolną rękę zarówno do sposobu jak i co do rozmiarów dożywiania w zależności od lokalnych warunków. Dożywianie rozpocznie się już w listopadzie r.b.

Ponieważ Magistrat nie będzie mógł całego kosztu dożywiania pokryć z funduszów miejskich, liczy on na pomoc opiek szkolnych i zamożniejszych rodziców, którzy nie powinni dopuścić do tego, aby głodowali koledzy szkolni ich dzieci.

Sprawa handlu w niedziele
wywołała ogromne poruszenie.

Jak wiadomo, na ostatniem posiedzeniu Rady ministrów omawiana była sprawa zmiany obowiązujących obecnie godzin handlu, przyczem zmiana ma dotyczyć zezwolenia na otwieranie niektórych sklepów w niedziele i święta.

Wiadomość powyższa wywołała w polskich organizacjach zawodowych, społecznych i katolickich ogromne poruszenie i chociaż kwestja zmian godzin handlu jest jeszcze w formie płynnej, postanowiono wystąpić przeciwko tego rodzaju inowacjom. Wkrótce mają być zwołane w tej sprawie zebrania publiczne, na których powzięte uchwały zostaną przesłane władzom centralnym.

Rzecz o tyle charakterystyczna, że chociaż około 80 proc. przedsiębiorstw handlowych znajduje się w rękach żydowskich, nie mówi się nigdy o otwieraniu sklepów w soboty, natomiast koniecznie chce się gwałcić święta katolickie. Oczywista, początkowo mówi się o otwieraniu sklepów tylko do godz. 10 rano, a po pewnym czasie nastąpi pozwolenie na otwieranie w godzinach popołudniowych i tym sposobem znikną święta katolickie, to też spodziewać się trzeba, iż energiczne przeciwstawienie się tym zakusom społeczeństwa katolickiego pohamuje niezdrowe zapędy.

Szczegóły zbrodni na Pogoni.
Zabójstwo na tle niedoszłego małżeństwa.

Jak donosiliśmy pokrótce we wczorajszym numerze, w ub. poniedziałek około godziny 11 wieczorem popełnione zostało na Pogoni morderstwo, którego ofiarą padł 26-letni Jan Celuch, zamieszkały przy ulicy Zielonej 26. Zabójcą był Jan Słociński, zamieszkały przy tejże ulicy w domu nr. 12.

Według zasięgniętych przez nas informacyj podłoże oraz szczegóły tego zabójstwa przedstawiają się następująco: Zamordowany Celuch od dłuższego czasu starał się o rękę siostry swego zabójcy, Słocińskiej. Pomimo, że panna zgadzała się wyjść za niego, oponowała przeciwko temu rodzina, a zwłaszcza brat, Jan Słociński. Na tem tle dochodziło często między Słocińskim a Celuchem do nieporozumień, a podobno nawet w ub. roku Słociński chciał zastrzelić swego niedoszłego szwagra.

Do jednej z podobnych awantur doszło między Słocińskim a Celuchem onegdaj na ulicy. W pewnej chwili Słociński wyciągnął duży nóż i pchnął nim Celucha w bok.

Ranny Celuch dowlókł się ostatkami sił do domu i, opowiedziawszy kto go zranił, zmarł przed przybyciem lekarza.

Słocińskiego aresztowano i przekazano władzom sądowym.

Epilog strzelaniny i awantur
w lasach olkuskich.

Przed dwoma miesiącami w lasach miejskich olkuskich pod Bukownem rozegrała się formalna bitwa pomiędzy ludnością wsi Starczynów, a gajowymi lasów, Dąbkiem i innymi, ze strony których padło kilkanaście strzałów.

Wskutek tej strzelaniny padł wówczas przeszyty kulą Wadas ze Starczynowa.

W kilka dni później w Olkuszu został ciężko pobity przez nieustalonego sprawcę gajowy Dąbek, przyczem pobicie to uważane jest za akt zemsty ze strony kolegów ś.p. Wadasa.

Onegdaj sąd grodzki w Olkuszu rozpatrywał sprawę Wł. Wadasa (brata zabitego) i innych o wywołanie awantur w lasach olkuskich i rozbrojenie gajowego Kowalczyka. Skazani zostali po dwa tygodnie więzienia Antoni i Jan Kucharkowie i Wł. Wadas — wszyscy ze Starczynowa.

Pod kołami
LOKOMOTYWY.

12-letni Zygmunt Scański, zamieszkały z rodzicami w Strzemieszycach, usiłując wziąć z wagonu, będącego w biegu trochę węgla, wpadł pod koła lokomotywy.

Koła parowozu zmiażdżyły nieszczęśliwemu obie nogi. W stanie bardzo ciężkim przewieziono chłopca do szpitala.

Smiertelny wypadek
W LESIE.

Gajowy lasów Tow. Saturn, Jan Niemiec, obchodząc onegdaj wieczorem powierzony jego pieczy zalesiony teren w Sączowie, natknął się na kilku osobników, ścinających drzewa.

Gdy gajowy usiłował zatrzymać nieznajomych, ci rzucili się na niego usiłując go pobić i rozbroić.

Wówczas napadnięty gajowy strzelił do napastników z rewolweru, kładąc jednego z nich trupem na miejscu. Pozostali zbiegli.

Zawiadomiona o wypadku policja przybywszy na miejsce, stwierdziła, że zabity został 31-letni Bolesław Przybylak ze wsi Dobieszowice.

Zwłoki zabitego pozostawiono na miejscu do chwili oględzin sądowo - lekarskich.

Dalsze dochodzenie w toku.

Sprawa o morderstwo
PORACHUNKI MIĘDZY POBOROWYMI.

Przedmiotem onegdajszej rozprawy w Sądzie okręgowym w Sosnowcu był proces przeciwko mieszkańcom Jerzmanowic (pow. Olkuski) 24-letniemu Janowi Polakowi, 21-letnim Janowi Kozłowi i Władysławowi Sarocie, oskarżonym o morderstwo.

W maju b.r. o godzinie 5 rano z Jerzmanowic wyjechało kilka furmanek z rekrutami, na komisję poborową do Olkusza. Jedną z furmanek, powożoną przez J. Witka, jechał poborowy Józef Odrobina. Rekruci: Polak, Sarota i Kozioł, którzy żyli w niezgodzie z Odrobiną i odgrażali mu się, że go pobiją, pojechali szosą. Odrobina z powodu pogróżek kolegów, wyjechał z domu z półgodzinnem opóźnieniem, polną drogą, by uniknąć niepotrzebnego spotkania.

Trzeba trafu, że i Polak z towarzyszami, bojąc się spóźnić, skrócili sobie drogę i skręcił w pole. W ten sposób oskarżeni natknęli się na Odrobinę i wówczas stała się rzecz straszna.

Polak, podjechawszy blisko Odrobiny, zeskoczył z wozu i z całych sił uderzył go laską w głowę. Wtenczas Sarota i Kozioł dopadli zemdlonego już Odrobiny i laskami zaczęli go bić. Ofiara zwierzęcego wybryku z roztrzaskaną czaszką została martwa na polu.

Świadkowie zeznali, że powodem zbrodni była złość na Odrobinę, że nigdy nie chciał im fundować wódki. Oskarżeni tłumaczyli się, że stanęli w obronie własnego życia, gdyż Odrobina rzucał w nich kamieniami. Sąd skazał Polaka, Kozła i Sarotę każdego po 3 lata więzienia, z pozbawieniem praw publicznych i obywatelskich na przeciąg lat 3.

× CO KOMU SKRADZIONO? Z mieszkania Blumy Lerer w Dąbrowie (3 Maja 14) skradziono dwa lichtarze srebrne nakrycie stołowe i bieliznę, ogólnej wartości około 500 zł.

Z mieszkania inż. Kazimierza Stankiewicza w Sosnowcu (Francuska 9) skradziono 3 małe szafiry, dwa flakony srebrne, branzoletkę oraz 70 sztuk cygar. Straty wynoszą łącznie 350 zł.

Z mieszkania Szulima Rozenberga w Dąbrowie (Legjonów) skradziono zegarek złoty z branzoletką, jesionkę oraz kapę na łóżko. Straty wynoszą 640 zł.

GEN. HALLER NA JASNEJ GÓRZE

ZJAZD ZWIĄZKU HALLERCZYKÓW W CZĘSTOCHOWIE.

Częstochowa. 9 października.

W ub. niedzielę odbył się w Częstochowie zjazd Związku Hallerczyków o charakterze pielgrzymki jubileuszowej na Jasną Górę. Dzięki samorzutnemu udziałowi tysiącznych tłumów ludności Częstochowy zjazd przybrał cechy imponującej manifestacji religijno-narodowej.

Przybyłemu już w sobotę popołudniu gen. Hallerowi zgotowano serdeczne powitanie na dworcu kolejowym, gdzie zgromadzili się członkowie komitetu obywatelskiego, delegacje organizacyj społecznych, delegacje Związku Hallerczyków z całego kraju, a m. nimi i delgacja z Zagłębia z komendantem chorągwi p. Kuziorem oraz tysiączne tłumy publiczności.

Po przyjęciu raportu i powitaniu na dworcu gen. Haller odjechał w otoczeniu świty na Jasną Górę, gdzie witany był przez OO. Paulinów z O. Generałem Piusem Przeździeckim na czele.

Na zjazd m. in. przybyli: prezez Związku Hallerczyków pułk. Modelski z Warszawy, wiceprezes mjr. Sierociński, ks. pułkownik Panas i mjr. Sikorski: ogółem zaś delegacje liczyły około 400 Hallerczyków.

W niedzielę o godz. 8 rano nastąpiła na placu Katedralnym zbiórka Hallerczyków i organizacyj. Przybył tu generał Haller, któremu raport złożył komendant złotu kpt. Dworzański. Następnie wyruszyła pielgrzymka Hallerczyków na Jasną Górę. Na czele pochodu niesiono krzyż, następnie postępowały liczne organizacje oraz delegacje Związku Hallerczyków z 17 sztandarami, dalej zaś gen. Haller oraz prowadzący pielgrzymkę ks. prałat B. Wróblewski i ks. proboszcz Godziszewski, świta generała, komitet obywatelski oraz tłumy wiernych, śpiewając pieśni religijne, przy wtórze orkiestry.

Uroczystą mszę przed Cudownym Obrazem odprawił O. generał Przeździecki, który też wygłosił od ołtarza piękne kazanie. Podczas mszy św. gen. Haller i liczni oficerowie z jego świty przystąpili do komunji św. Po nabożeństwie gen. Haller złożył jako votum Matce Najświętszej odznakę „Miecze Hallerowskie", którą O. Generał zawiesił na krzyżu pod Cudownym Obrazem.

Po nabożeństwie na placu Jasnogórskim odbyła się defilada, poczem udano się przed płytę Nieznanego Żołnierza, gdzie przemówił gen. Haller oraz złożył wieniec.

W godzinach popołudniowych gen. Haller złożył wizytę JE. ks. biskupowi dr. T. Kubinie

Wieczorem odbyła się w sali „Panoramy" uroczysta Akademja Hallerowska z okazji 15-lecia powstania Armji Polskiej we Francji, 10-lecia istnienia Związku Hallerczyków, 12-lecia „Cudu nad Wisłą" i powstania placówki Hallerczyków w Częstochowie. Wielka sala, mieszcząca 2000 osób, była przepełniona. Przybywającego gen. Hallera powitano gromkiemi okrzykami na jego cześć.

Akademję rozpoczął chór katedralny który odśpiewał dwie pieśni, następnie zabrał głos gen. Haller wygłaszając okolicznościowe przemówienie. poczem dokonał dekoracji „Mieczami Hallerowskiemi". Zkolei wygłosili przemówiena pp.: prezes miejscowej placówki Hallerczyków B. Barczyński, płk. Modelski i ks. kapelan Panaś. Następnie odbyła się część wokalno-muzyczna akademji.

Pod koniec zabrał powtórnie głos gen. Haller, wspominając ze wzruszeniem o tem, jak na wszystkich pobojowiskach Europy ginął żołnierz polski. nie wiedząc, czy z krwi jego Polska będzie. „Dziś — mówił generał — godzi się wspomnieć pamięć poległych żołnierzy. Cześć im!"

Publiczność powstała z miejsc i trwała w skupionem milczeniu, poczem podchwyciła z entuzjamem wzniesione przez generała okrzyki: „Jeszcze Polska nie zginęła!" i „Niech żyje Najjaśniejsza Rzeczpospolita Polska!"

Po przemówieniu gen. Hallera chór odśpiewał pieśń „My chcemy Boga", poczem zebrani odśpiewali wspólnie „Rotę".

Wieczorem w sali straży ogniowej odbył się bankiet, a w poniedziałek o godz. 11 rano gen. Haller żegnany serdecznie odjechał pociągiem do Krakowa.

G. —ski.

Kronika Zawiercia.

× Z ŻYCIA S. M. P. W niedzielę dn. 16 b.m. o godz. 5.30 popol. odbędzie się w sali Domu ludowego T.A.Z. zebranie rodzicielskie Stowarzyszenia młodzieży polskiej. Na zebraniu tem wygłoszone zostaną dwa referaty p.t. „Katolikiem jestem" przez patrona Stowarzyszenia młodzieży żeńskiej ks. J. Zielińskiego oraz „Współpraca starszych a organizacja S. M. P." przez patrona młodzieży żeńskiej ks. Fr. Strzygałę. Po referatach popisywać się będą druhny i druhowie Stowarzyszenia deklamacjami, śpiewami, monologami i t. p. Wejście dla rodziców i sympatyków Stowarzyszenia.

× WYSTAWA ROLNICZO - OGRODNICZA W PORĘBIE. W ub. niedzielę została otwarta w sali kina w Porębie wystawa rolniczo-ogrodnicza, urządzona staraniem miejscowego kółka roln. Wystawa została otwarta przez inspektora samorządu gminnego p. St. Malankiewicza, który wygłosił następnie okolicznościowe przemówienie. Podczas otwarcia wystawy byli obecni pp.: inż. Ciwicki, insp. W.P.O i K.R. Kamiński, delegatka C.T.O. i K.R., instruktorka kół gospodarstwa miejskiego K. Dymiszkiewiczówna, instr. Wereszczaka oraz komitet organizacyjny w osobach pp.: Karcza, Skrobacza, Skrzypczyka, Krakowiaka, Skrobaczowej, Machury i Kamińskiego. Eksponatów na wystawę dostarczyły: koło gospodyń wiejskich w Porębie, koło rolnicze, Związek strzelecki i sekcje pszczelarskie, pozatem p. J. Pajączek zaprezentował hodowlę jedwabników. Wyróżnione eksponaty zostały nagrodzone przez sąd konkursowy. Wystawę zwiedziło około 600 osób. Między innymi wystawę zwiedzili: koło gospodyń wiejskich z Siewierza oraz przedstawiciele kółek rolniczych z Włodowic i Góry Włodowskiej.

× PASAŻER BEZ BILETU. W pociągu pośpiesznym w Zawierciu zatrzymany został niejaki Zyndel Hanowicz z Warszawy, jadący bez biletu i bez żadnych dokumentów. Pasażer „na gapę" zostanie pociągnięty do odpowiedzialności.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Górnicy francuscy protestują przeciw zwalnianiu cudzoziemców

Syndykat górników francuskich ogłosił komunikat w sprawie robotników zagranicznych, zatrudnionych w kopalniach węgla we Francji. W komunikacie tym syndykat stwierdza, że zwolnienie pewnej części górników nietylko nie poprawi sytuacji, lecz, przeciwnie, pogorszy ją. Przy zmniejszeniu bowiem wydobycia węgla, urządzenia na powierzchni pozostaną te same, przy niezmniejszonej obsłudze. Skutkiem tego, ogólny koszt urządzeń i obsługi na powierzchni, rozłożony na zmniejszoną ilość wydobytego węgla, podniesie w rezultacie koszty wydobycia, przez co sprzedaż węgla stanie się jeszcze trudniejsza.

Tego rodzaju stanowisko syndykatu górników francuskich posiada doniosłe znaczenie dla wielkiej liczby górników polskich, zatrudnionych w tamtejszych kopalniach.

Kronika gospodarcza.

GDAŃSK I GDYNIA PORTAMI DLA KRAJÓW NADDUNAJSKICH. W dniach od 12 do 15 bm. odbędzie się w Gdańsku związkowa konferencja kolejowa dla ustalenia nowej taryfy związkowej między Gdańskiem i Gdynią, a najważniejszemi portami Dunaju przez Bratysławę i Komarno. Taryfa ta w stosunku do obecnych taryf będzie obniżona i stanie się taryfą konkurencyjną dla innych portów. Nowa taryfa ma przyczynić się do wzmożenia przewozów między Rumunją, Bułgarją, Jugosławją, Węgrami, tranzytem przez Czechosłowację, a portami polskiemi. W konferencji tej wezmą udział przedstawiciele zarządów kolejowych Polski i Czechosłowacji, przedstawiciele czechosłowackiej żeglugi na Dunaju i zarządy portów Gdyni i Gdańska.

WYCOFANIE PROJEKTÓW. Ministerstwo opieki społecznej opracowało i nadesłało do zaopinjowania organizacjom gospodarczym projekt ustawy o obowiązku pracdawców przyjmowania robotników wyłączenie za pośrednictwem państw. urzędów pośrednictwa pracy. Wobec radykalnego i antygospodarczego charakteru projektu spotkał się on z tak zdecydowanie negatywną opinją sfer gospodarczych, że Ministerstwo zrezygnowało narazie z zamiaru wydania tej ustawy. Obecnie wobec kategorycznego sprzeciwu sfer gospodarczych przeciwko projektowanemu wprowadzeniu przymusowego pośrednictwa pracy, sprawa wydania omawianej ustawy przestała być aktualną.

NOWA USTAWA CELNA. Wyszedł z druku nowy numer „Dziennika Ustaw", który zawiera zdawna przygotowaną nową ustawę celną. Nowa ustawa celna wejdzie w życie dopiero za rok. W ciągu tego roku państwa zainteresowane w ożywieniu handlu z Polską będą miały czas na przeprowadzenie rokowań i unormowanie swych stosunków z naszym krajem. Dokoła nowej taryfy celnej radjo niemieckie zrobiło dość dużo hałasu. Komentarze niemieckie są nieścisłe i tendencyjne poza jednym, że wprowadzenie w życie nowej polskiej taryfy celnej uczyni nieważny niemiecko - polski traktat celny, zawarty w 1930 r., dotychczas jednak nie ratyfikowany przez Reichstag.

WZROST WKŁADÓW OSZCZĘDNOŚCIOWYCH W PKO. Miesiąc wrzesień rb. zaznacza się w PKO. dalszym znacznym wzrostem wkładów oszczędnościowych oraz liczby oszczędzających w tej instytucji. Wkłady oszczędnościowe w PKO. wzrosły w ciągu września o dalszych 3,8 milj. zł., osiągając na dzień 30 września rb. stan 371,3 milj. zł., łącznie zaś z wkładami pochodzącemi z waloryzacji — 401.1 milj. zł. Jednocześnie ze wzrostem kapitałów oszczędnościowych wzrosła znacznie liczba oszczędzających w PKO. W ciągu września rb. wydała PKO. 23,796 nowych książeczek oszczędnościowych. Ogólna liczba czynnych książeczek oszczędnościowych PKO. wynosiła na koniec września 859,538, łącznie zaś z książeczkami pochodzącemi z waloryzacji — 897,087 książeczek.

NIE BĘDZIE OBNIŻKI CEN WĘGLA. Agencja Press donosi, że przemysł węglowy zajął definitywnie odmowne stanowisko wobec żądań obniżki cen węgla na rynku wewnętrznym. W sprawie tej złożono agencji Press następujące oświadczenie: „Mimo wejścia w okres konjunktury sezonowej, zbyt węgla na rynku wewnętrznym kształtuje się na niskim poziomie. Jednocześnie wzrosły trudności w eksporcie węgla zagranicę. W miesiącu wrześniu rb. wywieziono z Polski tylko około 900.000 ton węgla, gdy tymczasem poprzedni eksport miesięczny obracał się stale około cyfry 1.200.000 ton. Na tem tle uwypukla się brak podstaw kalkulacyjnych do obniżenia cen węgla na rynku wewnętrznym. Dlatego też obniżka ceny węgla w obecnych warunkach nie jest ustalona".

SPADEK KOSZTÓW ROBOCIZNY W GÓRNICTWIE. Jak wynika z urzędowych danych w sprawie zarobków robotników w kopalniach węgla, koszt robocizny w górnictwie obniżył się w Polsce w porównaniu do roku ubiegłego przeciętnie o 12,8 proc. Na Śląsku koszt robocizny zmniejszył się o 16.2 proc., w Zagłębiu Dąbrowskiem o 12,3 proc., w Zagłębiu Krakowskiem o 4.1 proc.

O PRZEDSIĘBIORSTWIE „POLSKA POCZTA, TELEGRAF i TELEFON". Uchwalony na ostatniem posiedzeniu Rady ministrów projekt rozporządzenia w sprawie przedsiębiorstwa państwowego „Polska Poczta, Telegraf i Telefon", stanowi nowelizację rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 28 marca 1928 o utworzeniu tego przedsiębiorstwa. Nowela ma na celu oparcie „Polskiej Poczty, Telegrafu i Telefonu" na podobnych zasadach prawnych i organizacyjnych, na jakich opierają się Polskie Koleje Państwowe. Podobnie do PKP. nowela przewiduje wyodrębnienie majątku nieruchomego przedsiębiorstwa z ogólnego majątku skarbu państwa i przekazanie go przedsiębiorstwu do użytkowania Majątek ruchomy oddany będzie przedsiębiorstwu na własność. co umożliwi mu prowadzenie racjonalnej polityki eksploatacyjnej. Ponadto nowelizacja rozporządzenia przewiduje szereg drobniejszych zmian w organizacji „Polskiej Poczty, Telegrafu i Telefonu". Nowelizacja ta stanowi dalszy etap prac mających na celu ujednostajnienie charakteru, organizacji itd. wszystkich przedsiębiorstw państwowych.

PIERWSZA SZKOŁA ZIELARSKA WE LWOWIE. We Lwowie rozpoczęła działalność od nowego roku szkolnego nowa szkoła zawodowa pod nazwą szkły zielarskiej. której zadaniem jest przygotowanie do zawodu zbierania, uprawy, oceny, zakupu, przeróbki i handlu roślinami lekarskiemi, zarówno dziko rosnącemi, jak też u nas uprawianemi, względnie dającemi się uprawiać. Szkoła dąży do założenia warsztatów przeróbki i produkcji przetworów lekarskich oraz kosmetycznych i przemysłowych na skalę fabryczną, aby móc zaopatrywać rynek w pierwszorzędny surowiec, a nawet fabrykat.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Dnia 1 października.

Dewizy: Belgja 123,85. Gdańsk 173.65. Holandja 358.95. Londyn 30.75 — 30,78, Nowy Jork 8.912, Paryż 35,02. Prga 26.40, Szwajcarja 172,35.

Obroty mniej, niż średnie. Tendencja słabsza dla dewiz europejskich, mocniejsza dla dewizy na Nowy Jork. Banknoty dolarowe w obrotach pozapiełdowych 8.909 — 8.91 Rubel złoty 4,60. Gram czystego złota 5,9244. Dewiza na Berlin wo brotach międzybankowych 211.95. Marki niemieckie (banknoty(w obrotach prywatnych 211,50. Funt szterlingów (banknoty) w obrotach prywatnych 30,73 — 30,74.

Papiery procentowe: 3 proc. poż. budowlana 38,35 — 38,50; 7 proc. poż. stabilizacyjna 52.50 — 54,00 — 53,00 (w proc.); 4 proc. poż. inwestycyjna senjowa 103,00; 4 proc. poż. inwestycyjna 96,75; 4 proc. państwowa poż. premjowa dolarowa 49,50 — 49.53; 5 proc. konwersyjna 41,00 — 40,50: 6 proc. poż. dolarowa 55,50 — 54,75 (w proc.) 10 proc. poż. kolejowa 100,00 (w proc.).

Akcje: Bank Polski 88,50 — 89.00; Starachowice 9,25.

WARSZAWSKA GIEŁDA ZBOŻOWA.

Ceny za 100 kg. parytet wagon Warszawa, w handlu hurtowym, ładunkach wagonowych. Kursy ustalone na podstawie cen giełdowych. Żyto od 16,00 do 16,25. Pszenica jednolita 25,50 — 26,00. Pszenica zbierana 24,50 — 25.00. Owies jednolity 17,00 — 17.50. Owies zbierany 16.50 — 17.00 Jęczmień na kaszę 16.00 — 16.50. Jęczmień browarny 18,00 — 19.00. Gryka 17.00 — 19.00. Proso 18,00 — 20,00. Groch polny jadalny z workiem 24.00 — 26.00. Groch Victoria z workiem 26,00 — 29.00. Peluszka 18.00 — 19,00. Rzepak zimowy 44.00 — 46.00. Siemię lniane basis 90 proc. 34 00 — 36.00. Koniczyna czerwona surowa bez grubej kanianki 110,00 — 130.00. Koniczyna czerwona bez kanianki o czyst. 97 proc. 130 00 — 145.00. Koniczyna biała surowa 120 00 — 160,00. Koniczyna biała bez kanianki o 97 proc. 160,00 — 210,00. Ziemniaki jadalne 4,00 — 4.50. Mąka pszenna luksus, wym 40—50 proc. 45,00 — 50.00. Mąka pszenna 4-0 wym. 50—60 proc. 40,00 — 45 00. Mąka żytnia pytlowa I gat. 65—55 proc. 27.00 — 29,00. Mąka żytnia sitkowa II gat. po 55 proc. 21,00 — 23,00. Mąka żytnia razowa 95 proc. 21,00 — 23,00. Otręby pszenne szale 10,00 — 11.00. Otręby pszenne średnie 10.00 — 10,50. Otręby żytnie 8.50 — 9.00. Kuchy lniane 18,50 — 19,50. Kuchy rzepakowe 16,00 — 16.50. Kuchy słonecznikowe 42—44 proc. 17,00 — 17,50.

Kronika Olkuska.

× O STAŁEGO LEKARZA POWIATOWEGO. Olkusz i cały powiat, a raczej urzędnicy państwowi w całym powiecie pozbawieni są stałej opieki lekarskiej po śmierci d-ra Zakrzewskiego. Zastępca p. Riedel z Będzina przyjmuje chorych w Olkuszu tylko raz w tygodniu (w czwartki). Byłoby to dobre, gdyby choroba zastosowała się do tych tygodniowych przyjęć, ale niestety, brak odpowiedniego ciepłego okrycia i całych butów, powodują, że urzędnik państwowy i jego rodzina narażeni są każdej chwili na choroby, zwłaszcza przy obecnej niepogodzie jesiennej.

× NOWA STRAŻ. Na organizacyjnem zebraniu mieszkańców wsi Cieśle, gminy Sławków w dniu 10 b.m., postanowiono utworzyć w tej wsi straż pożarną ochotniczą. Organizatorami straży są pp.: Antoni Szpałek, Stanisław i Piotr Cembrzyńscy i Józef Pawlik wszyscy mieszkańcy Cieśli.

× ZNACZNA KRADZIEŻ TYTONIU. Wczorajszej nocy został okradziony sklep tytoniowy Jakóba Melcera w Wolbromiu. Wartość skradzionego tytoniu i wyrobów tytoniowych, właściciel sklepu oblicza na około trzy tysiące złotych.

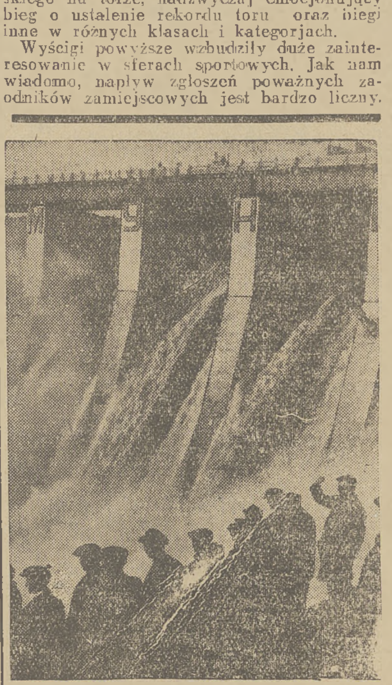
× KRADZIEŻ GARDEROBY. Onegdajszej nocy nieujęty sprawca skradł na szkodę Antoniego Kaczmarczyka i jego żony w Sąspowie, gm. Sułoszowa, garderobę i bieliznę, wartości około 300 zł. Kradzieży dokonano w czasie nieobecności domowników.

ZE SPORTU.

DRUGIE WYŚCIGI MOTOCYKLOWE NA TORZE S.T.S. „UNJA".

W nadchodzącą niedzielę, dnia 16 b.m. o godz. 1 popołudniu na torze S.T.S. „Unja" publiczność sosnowiecka będzie miała możność zobaczenia najwybitniejszych zawodników motocyklowych z całej Polski. Całość bogatego programu wyścigów wypełnią: bieg o mistrzostwo Zagłębia Dąbrowskiego na torze, nadzwyczaj emocjonujący bieg o ustalenie rekordu toru oraz biegi inne w różnych klasach i kategorjach.

Wyścigi powyższe wzbudziły duże zainteresowanie w sferach sportowych. Jak nam wiadomo, napływ zgłoszeń poważnych zawodników zamiejscowych jest bardzo liczny.



„DNIEPROSTRÓJ".
Część olbrzymiej na 750 m. długiej tamy otwartych onegdaj nad Dnieprem sowieckich zakładów elektrycznych.

Z całej Polski.

ODKOPANE POSĄGI BOŻKÓW.

Przy wyrębie lasów w lasach Augustowskich natrafiono na dwa posągi bożków pogańskich. Kustosz muzeum państwowego w Grodnie, p. Jodkowski, udał się na miejsce, celem zaopiekowania się wykopaliskami i przewiezienia ich do Grodna. Równocześnie projektuje się rozpoczęcie dalszych poszukiwań w pobliżu wykopalisk.

KATASTROFA AWJONETKI.

W ubiegłą sobotę na terenie powiatu Bydgoskiego zdarzyła się katastrofa lotnicza, której ofiarą padła awjonetka polskiego aeroklubu w Gdańsku „P. Z. L. 5“. Awjonetka wyszybowała z lotniska w Ławicy pod Poznaniem, kierując się przez Bydgoszcz do Gdańska. Wskutek defektu motoru zmuszona była lądować. Z powodu nierówności terenu przy lądowaniu awionetka wywróciła się, ulegając zupełnemu rozbiciu. Pilot Heljodor Prygas, zamieszkały w Gdańsku, oraz pasażerka nieustalonego nazwiska ponieśli śmierć na miejscu. Zwłoki zabitych przewieziono do kostnicy w Bydgoszczy.

DEKORACJA RABINA KRZYŻEM PUŁKOWYM.

Ludność m. Kutna żywo komentuje wydarzenie jakie miało miejsce w czasie ostatniego święta pułkowego. Oto komendant miejscowego garnizonu pułk. Choszowski udekorował pamiątkowym krzyżem pułkowym rabina p. Trunka. Ponieważ oznaką pułkową dekoruje się tych, którzy w jakiś sposób wydatnie przysłużyli się pułkowi, wszyscy się zastanawiają, co za zasługi położył dla pułku rabin Trunk. Również i w sferach żydostwa kutnowskiego dekoracja rabina krzyżem, a więc symbolem chrześcijańskim wywołała wielkie poruszenie, zwłaszcza wśród ortodoksów.

SPRAWA O ŁAPÓWKĘ LEKARZA WOJSKOWEGO.

W sądzie wojskowym w Warszawie, toczyła się rozprawa szeregowca Hersza Lotermana, oskarżonego o oszczerstwo rzucone na lekarza wojskowego Hersza Holmana. Loterman będąc chorym miał się wyrazić przed sierżantem w Pułtusku, że u lekarza będzie zdrów, gdyż „jest kombinacja“. Przyparty do muru przez sierżanta oświadczył, że lekarz bierze łapówki. Wskutek meldunku sierżanta, wytoczono proces doktorowi Holmanowi, lecz z braku dowodów umorzono go, równocześnie wytaczając sprawę Lotermanowi o oszczerstwo. — Wezwany na świadka ojciec oskarżonego, krawiec, oświadczył, że gdy spotkał dr. Holmana i pytał go o zdrowie syna, ten zażądał od niego 1000 złotych łapówki. Kiedy jednak wytoczono mu śledztwo, zjawił się u Lotermana i prosił, aby „mu nie łamał karjery“. Fakt rozmowy został potwierdzony przez świadków. Wobec tego sąd uniewinnił szeregowca Lotermana, uznając, że dowód prawdy został przeprowadzony.



W okolicy Szlezwigu odkopano szczątki prastarego grodu Wikingów „Haithabu“, które było najpotężniejszym grodem północy w pierwszych wiekach średniowiecza, a z końcem 9-go wieku zupełnie zanikło.

Niesamowite historje

o uśmierconych na gilotynie.

Ubiegły miesiąc przyniósł liczne zmiany na stanowiskach niepopularnych wykonawców wyroków śmierci. Szkocki kat Ellis popełnił samobójstwo. Maciejewski poszedł do dymisji. Na emeryturę przechodzi Monsieur de Paris, francuski kat Deibler.

Egzekucja Gorgułowa była ostatnią jaką dokonał w swojem życiu. Milczący kat paryski usuwa się w zacisze domowego życia. Będzie pędził życie małego francuskiego rentjera, który większość wolnego czasu spędza w kawiarenkach przy partyjne domina, albo warcabów.

O zachowaniu się skazanych w momencie egzekucji mógłby opowiedzieć pan Deibler ciekawe rzeczy. Obowiązki swoje spełniał zawsze z niezwykłą powagą, podobnie jak jego ojciec. Zerwał tylko z tradycją noszenia czarnego ubrania i cylindra przy gilotynie. Do wykonania wyroków ubierał się w szary skromny garnitur i melonik.

Największe wrażenie wywierały nawet na panu Deiblerze egzekucje masowe. Słynni bandyci szarego samochodu, którzy pod dowództwem bandyty Bonneta dokonali szeregu napadów i morderstw byli traceni razem jednego ranka. Zachowywali się wyzywająco. Jeden z nich krzyknął ironicznie do prokuratora i sądowników asystujących przy egzekucji: — Do widzenia towarzysze!

Drugi z nich gdy przyszła na niego kolej wejścia na rusztowanie, uśmiechnął się tylko i powiedział: — Piękny ranek mamy dzisiaj.

Ostatnim był słynny Soudy nazwany człowiekiem — karabinem, który miał na sumieniu kilkanaście morderstw. Na propozycję wypicia szklanki rumu odpowiedział: — Dziękuję, nigdy nie piję, mówią że to szkodzi na zdrowie. Kiedy stracono wszystkich jego wspólników i popchnięto go na rusztowanie odezwał się jeszcze: — Na kogo teraz kolej?

Słynny morderca Landru, który się bronił niesłychanie zręcznie, nie stracił zimnej krwi w obliczu śmierci. — Umieram niewinny, — powiedział tylko.

Deibler wykonał zresztą wyrok na dwu Polakach. Jeden z nich był postrachem paryskich przedmieść. Umierali spokojnie. W czasie egzekucji nad pierwszym zacięła się gilotyna i trzeba ją było reperować. Drugi z nich, Stasiek Kowalski, stał spokojnie, paląc papierosa.

Jak wyglądają nerwy wykonawców wyroków śmierci? Czy męczą ich wizje skazanych. Podobno nie. Ale samobójstwo kata Ellis daje nam dużo do myślenia.

Istnieje jeszcze inne zagadnienie, straszliwe pytanie, jak długo tli się jeszcze świadomość w skazańcu. Kwestją tą specjalnie w stosunku do straconych zapomocą gilotyny zajmuje się ostatnio poważnie paryski wydział medycyny.

Czy głowa, brutalnie rozdzielona od ciała, może jeszcze cierpieć? Są tacy, którzy twierdzą, że nóż gilotyny zabija natychmiast wszelką świadomość; są, jednak inni, którzy przytaczają liczne dowody na to, że głowa po odcięciu od ciała, cierpi niewiarogodne katusze, i że wobec tego, prawodawstwo francuskie, które ustanowiło gilotynę, jest barbarzyńskie.

Z czasów, gdy ścinano głowy poprostu toporem, datują się rozmaite historje o świętych głowach, które żyły, a nawet... mówiły. Słynna jest historja o księciu angielskim, który na chwilę przed ścięciem zaczął mówić „Ojcze Nasz“; przy wyrazach: „i nie wódź nas na pokuszenie“... niecierpliwy kat ściął mu głowę. Głowa oddzielona od ciała skończyła słowa pacierza: „...ale nas zbaw ode złego. Amen“. Opowiadano też wiele historyj, o wargach które się poruszały, oczach, które mrugały... i straszliwych skurczach, przebiegających przez policzki, odciętych głów.

Dziwaczną historję o ściętej głowie, dowodzącą też zręczności kata jest opowiadanie o kacie Sansonie z czasów rewolucji francuskiej. Umówił się on z arystokratą, którego miał ścinać, że ścięcia dokona na dany znak skazańca. Istotnie, skazaniec uczynił umówiony znak ręką. Nóż gilotyny spadł, gdy nagle ręka martwego dała znak poraz drugi.

Wtedy Sanson zawołał:

— Ależ już po wszystkiem! Niech pan się otrząśnie!

Ciało przebiegł skurcz otrząśnięcia i... głowa wisząca na skórze odpadła. Tenże kat Sanson był pierwszym, który 10 października 1789 r. wypróbował znakomity wynalazek doktora Ignacego Giullotina: maszynę do ścinania głów.

Jak wygląda ta sprawa życia głów po śmierci w świetle ostatnich badań naukowych, trudno jeszcze odpowiedzieć. W każdym razie, zwolennicy zniesienia kary śmierci, wysuwają poważnie argument możliwości odczuwania pośmiertnego.

Rzeczy ciekawe.

SKUTKI TORNADA NA RIWJERZE.

Potworny tornado, który szalał na Riwjerze wyrządził olbrzymie spustoszenia, sięgające zawrotnych sum. W samem tylko Sainte Maxime, gdzie wiatr i fale morskie szalały najgroźniej, szkody sięgają 200 miljonów franków. W Saint Raphael oceniają szkody na 25 miljonów franków, sama reparacja poniszczonych szos na Riwjerze będą wymagały nakładu około 16 miljonów franków. Ogólną sumę szkód na całem wybrzeżu oceniają na blisko pół miljarda franków.

ŻELAZO LEŻY NA ULICY.

W mieście Idaho (U. S. A.) pewna firma zrobiła próbę ze zbieraniem okruchów żelaza znajdujących się na powierzchni ulic i szos. W tym celu uruchomiono auto ciężarowe, pod którem w odległości 10 cm. od powierzchni ulicy umieszczono silny elektromagnes. Rezultaty przeszły wszelkie oczekiwania. Już pierwsza wycieczka auta, po przejechaniu 8 km. dała w wyniku 68 kg. pyłu i cząsteczek żelaza. Po drugiej jeździe zebrano 273 kg. Jak widzimy, żelazo znajduje się na ulicy.

BOHATERSKI PILOT.

W pobliżu Compton w Anglji spadł płonący samolot wojskowy, w którym znajdowało się 6 osób. Dzięki przytomności umysłu i bohaterstwu pilota, który te zalety przypłacił później życiem, 4 osoby zdołały się wyratować. Gdy pilot spostrzegł, że samolot stanął w płomieniach dał znak swym towarzyszom, by ratowali się na spadochronach, sam zaś pozostał przy sterze, aby aparat nie stracił równowagi i nie runął przedwcześnie na ziemię. Czterem lotnikom udało się wyskoczyć ze spadochronami i gładko wylądować, podczas gdy piąty nie zdąży już już wyskoczyć i poniósł śmierć w płomieniach razem z bohaterskim pilotem.

CHARLES B. STEPHEN

Pani doktór i serce.

Powieść.

50

— Tak, rzekła pani Wilkoszowa. — Kłopot w tem, że ani ja, ani Jan nie możemy w żaden sposób opuścić Wilkoszewa. Jan mógłby najwcześniej przyjechać w marcu na południe.

W tej chwili drzwi otworzyły się i do pokoju wbiegła Ewunia i z wybuchem czułości rzuciła się na szyję pani doktór.

— Kochana moja, kochana panno Juljo, tak się za panią stęskniłam tam w Warszawie.

Obsypywała ją pocałunkami.

Wilkoszowa wzięła w swoją rękę dłoń Julji.

— Kochana Juleczko, — powiedziała — gdyby nie to, że wkrótce ma być twój ślub, wiedziałabym o co cię prosić.

Julja spojrzała pytająco.

— Czyż mogłabym sobie wymarzyć lepszą opiekunkę dla Ewuni, tam na południu, niż ciebie, która jesteś dla niej... — zatrzymała się i niespokojnie spojrzała na syna. Nie chciała słowem żadnem urażać smutku Jana.

Ale on sam dokończył:

— Jak matka, to prawda. Pani jest jedyną osobą, z którą mógłbym puścić Ewunię od siebie bez obawy, że stanie jej się coś złego, jedyną osobą po mojej matce...

— Och, panno Juljo, niech pani pojedzie ze mną — zawołała nagle dziewczynka rzucając się na szyję lekarce. — Ja z nikim innym nie pojadę, tylko z babcią, albo z tatusiem, albo z panią.

— Ewuniu, — powiedział Jan Wilkosz poważnie. — Nie mamy prawa zagradzać pannie Julji drogi do jej prywatnego życia. Kiedyż pani ślub?

Julja spojrzała szybko na panią Wilkoszową. Ta stara wypróbowana przyjaciółka wiedziała o wszystkiem, nie potrzebowała jej nic tłomaczyć.

— Panna Julja sama może tylko zadecydować, czy wyjazd na południe nie pokrzyżowałby jej planów życiowych, — powiedziała łagodnie pani Wilkoszowa, kładąc swą pomarszczoną dłoń na ciemnej głowie dziewczyny. — Ja mogę tylko dodać, że sądzę, że i dla twego zdrowia, dziecko, byłby taki wypoczynek z pożytkiem.

— Jeżeli pozwolicie, — powiedziała powoli Julja, przygarniając Ewunię do siebie — to zdecyduję się po powrocie do domu i po rozmowie z Kazimierzem, a jutro wieczorem dam ostateczną odpowiedź.

Zamiast zgody otrzymała Julja mocny pocałunek od pani Wilkoszowej, uścisk od Ewuni i uśmiech smutnego pana Jana.

Po obiedzie, gdy Ewunia z polecenia lekarza, poszła się położyć a babcia udała się na drzemkę. Jan Wilkosz zaprosił Julję do swojej pracowni.

— Dawno już pani u mnie nie była. Przybyły rozmaite lalki.

Wczesny mrok zimowy zapadł już na dworze, Jan zaciągnął ciężkie firanki przy oknach i zapalił światło.

W blasku lampy lalki Jana Wilkosza nabierały nowego życia. Były jeszcze bardziej tajemnicze i zagadkowe.

— Oto moja najnowsza kreacja, — rzekł z uśmiechem mistrz, wydobywając z szafy spore pudło.

Z pudła wyjął i postawił na dużym stole figurkę.

Był to mały pianista, przystrojony w strój wieczorowy, nawet z kwiatem w maleńkiej butonierce. Siedział na wysokim stołku przy fortepianie. Za naciśnięciem sprężyny, wstawał, kłaniał się niewidzialnej publiczności, potem siadał nanowo, kładł dłonie na klawiszach i z pod maleńkich palców wypływała melodja.

Była ona nieco brzęcząca, jak dźwięki starej pozytywki, ale miła i pełna wdzięku.

Oczy Julji natychmiast napełniły się łzami. Zła była na siebie za to, co nazywała w myśli sentymentalizmem i odwróciła ze wstydem głowę, by ukryć te łzy przed Wilkoszem.

Ale poczuła na ramieniu jego dłoń i cichy głos powiedział:

— Jeżeli mi wolno coś powiedzieć panna Juljo, to chciałbym tylko zauważyć, że...

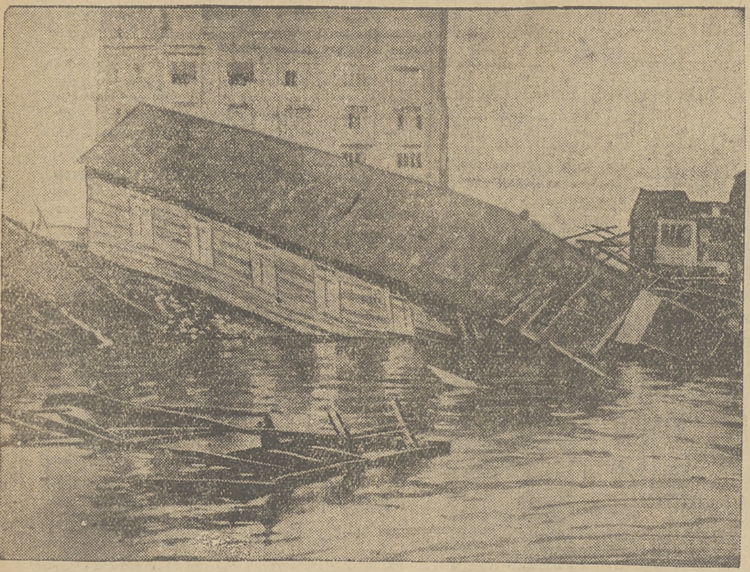
Zatrzymał się.

Julja spojrzała na niego z pod dłoni, którą zasłaniała sobie oczy.

— Że co? — spytała.

— Że zdaje mi się jakgdyby niewidzialna sprężyna, ta o której kiedyś mówiliśmy, popychała panią do wyjazdu.

D. c. n.



Po przejściu tornada w Portorico.

Do Rejestru Spółdzielni Sądu Okręgowego w Sosnowcu wpisano następujace firmy:

DNIA 6 LIPCA 1932 R.

RS. 313. „Bank Rzemieślniczy, spółdzielnia z ograniczoną odpowiedzialnością" z siedzibą w Sosnowcu, przy ul. Orlej Nr. 18. Odpowiedzialność członka za zobowiązania spółdzielni jest dziesięciokrotna w stosunku do zadeklarowanych udziałów. Bank ma na celu podnoszenie sprawności gospodarczej swego środowiska oraz dobrobytu członków przez wykonywanie tylko dla swych członków czynności bankowych, wymienionych w art. 91 Rozp. Prez. Rzeczp. z dn. 17-3 1928 r. o prawie bankowem (Dz. Ust. Nr. 34, poz. 321) za wyjątkiem udzielania kredytów na rachunek bieżący, oraz wynajmowania kasetek zabezpieczonych Udział wynosi 25 złotych. Wpłata udziału winna być dokonana albo jednorazowo, albo w ratach miesięcznych w ciągu 3 miesięcy od dnia przystąpienia do banku. Zarząd stanowią: Piotr Banasik, Wojciech Bonczek i Karol Klimkiewicz. Czas trwania spółki — nieograniczony. Do ogłoszeń przeznaczono czasopisma: „Expres Zagłębia", „Kurjer Zachodni" w Sosnowcu i „Poradnik Spółdzielni" w Poznaniu. Rokiem obrachunkowym jest rok kalendarzowy. Zarząd składa się z 3-ch osób. Zobowiązania wszelkiego rodzaju w imieniu banku jak również zawieranie umów, podpisywanie aktów urzędowych, korespondencji, dokumentów itp. winny być dokonywane i podpisywane przynajmniej przez dwuch członków zarządu. Likwidację banku przeprowadza się zgodnie z art. 76-84 ust. o spółdz.

DNIA 9 LIPCA 1932 R.

RS. 1. Spółdzielczy Bank Zagłębia z ograniczoną odpowiedzialnością w Sosnowcu — Sąd Okręgowy w Sosnowcu, Wydział Handlowy decyzją z dnia 24 czerwca 1932 r. mianował nadzorcą sądowym Spółdzielczego Banku Zagłębia z ograniczoną odpowiedzialnością w Sosnowcu — Leonarda Sulikowskiego na miejsce Adw. Mirosława Lipskiego. — 6525

NOBLIWY GOŚĆ.

W restauracji. Kelner pyta:

— Co pan sobie życzy? A la carte czy menu?

— Proszę po pół porcji z każdego i osobno mieszaną sałatkę.

Poznańska Hala Ryb

Katowice, Sw. Stanisława 3 Telef. 869.

6528 POLECA:

Żywe Karpi	1/2 Kilo	Złoty	1.00
„ Liny	„ „	„	1.25
„ Węgorze	„ „	„	2.50
„ Pstrągi	„ „	„	5.00
Swieży Łosoś	„ „	„	4.00
„ Sandacz	„ „	„	1.75
„ Barwiny	„ „	„	1.75
„ Szczupak	„ „	„	1.50
„ Zerty	„ „	„	1.25
„ Kabliau (morska ryba)		„	1.00
„ Bieliny	„ „	„	0.40

ATRAKCJA! ATRAKCJA!

SENSACJA SOSNOWCA!

Już jutro

w czwartek 13 b. m.

OTWARCIE

słynnego warszawskiego

CYRKU Staniewskich

(I-szy główny oddział).

6526

POSADY i PRACE

PRZYJMĘ uczenice do ondulacji Zakład fryzjerski — damsko - męski. Sosnowiec, ul. Dęblińska 1. 6532

KUPNO i SPRZEDAZ

KINO-APARATURA nowa i radjo 3-ch lampowe na prąd — OKAZYJNIE do sprzedania. Sosnowiec, Kołłątaja 11-13 m. 1. 6270

KAMIENIC, pensjonatów, will, majątków ziemskich, gospodarstw, parcel, młynów, tartaków, oraz małych domków podmiejskich, największy wybór posiada biuro „Wawel", Kraków, Grodzka 60. tel. 108-60. Zgłoszenia przyjmuje, oraz informacji udziela bezpłatnie 3037

MIÓD tegoroczny gwarantowany prawdziwy — pszczelny 3 kg. 6.—. 5 kg. 8.50. 10 kg. 15—. 20 kg. 30.—, 60 kg. 78.— złotych: z blaszanką i opłatą pocztową - kolejową. — Mozes Epstein. Podwołoczyska Małopolska. 6331

DWA ŁÓŻKA dębowe sprzedam zaraz. Wiadomość: Sosnowiec. Dęblińska 1 parter, lewo. 6535

GORSETY pasy, biustonosze całości od 25 zł. poleca St. Chorzelska. Sosnowiec. Piłsudskiego 14. 6529

SPRZEDAM plac 98 prętów przy ulicy Mazowieckiej w Sosnowcu. — Wiadomość: Biuro „Norma" Sosnowiec, Warszawska 12. 6524

NAUKA I WYCHOW.

LEKCJI gry skrzypcowej udziela Edmund Sieja. Lwowska 3, m. 33 — blok 6. 6288

LOKALE

4 POKOJE z kuchnią do wynajęcia od zaraz. Sielecka 8, m. 8, tel. 1-80. 6530



FRANCISZEK FOCHTMAN

Zakład Rzeźbiarsko-Kamieniarski i Betoniarski Spółka z ogr. odp.

W DĄBROWIE GÓRNICZEJ UL. NARUTOWICZA Nr. 66. Telefon Nr. 93.

WYKONYWA WSZELKIE ROBOTY WCHODZĄCE W ZAKRES POWYŻSZY. — FIRMA Z WYKONANIA SOLIDNEGO JEST DOBRZE ZNANA, GDYŻ EGZYSTUJE 26 LAT. — 6192

WARUNKI PŁATNOSCI NAJDOGODNIEJSZE. —



OZENKI

JEŻELI BRAK WAM odpowiednich znajomości matrymonjalnych, zażądajcie bezpłatnych informacyj załączając fotografję. „Śląski Powiernik", Katowice, 3-go Maja Nr. 19 3854

ZGUBIONE DOKUMENTY

KSIĄŻKĘ wojskową wydaną przez P. K. U. Sosnowiec zgubił Jerzy Zając. 6532

KSIĄŻKĘ Kasy Chorych zgubiła Janina Kawka. 6534

ROZNE

TAPICE-DEKORATOR przyjmuje obstalunki i reperacje po cenach bardzo niskich. Sosnowiec. Feliksa Perla 17 m. 26. 6271

FOTOGRAFJE od 5-ciu zł. za 6 pocztówek — dowodowe szkolne od zł. 1.50. — Porcelanki fotografje wieczniętrwałe na pomniki po cenach przystępnych. Portrety z fotografji sepja i kolorowe pastelowe artystyczne, oraz fotografje amatorskie. — Wykonanie szybkie i solidne. S. Mieszkowska, Sosnowiec, Piłsudskiego 20 (przy tunelu). 6520

ZA ŻONĘ Leokadję Wilicką długów wekslowych i innych nie reguluję. — Leopold Wilicki 6517

ZA DŁUGI zaciągnięte przez żonę moją Marję Kamińską nie odpowiadam i płacić nie będę Kamiński 6518

FORTEPIANY pianina inne instrumenty naprawia, stroi 8 zł., fachowiec Centaur, tel. 10-22 Sosnowiec. 6064

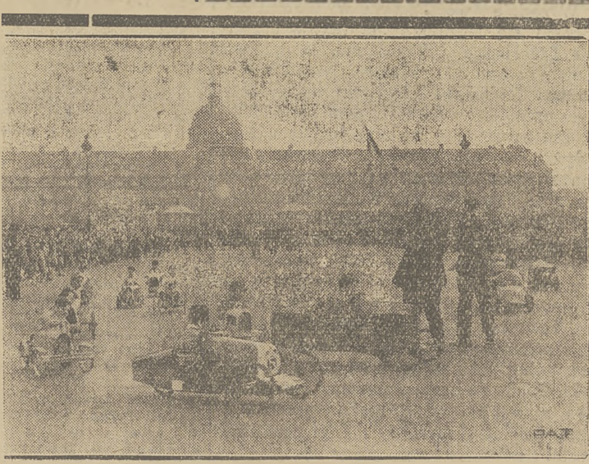


NAJUPORCZYWSZE BÓLE GŁOWY USUWA „KOWALSKINA"

A.K.

ALE KONIECZNIE Z TYM ZNAKIEM FABRYCZNYM

FABRYKA CHEM.-FARMACEUTYCZNA „AP. KOWALSKI" WARSZAWA



MŁODZI MISTRZOWIE KIEROWNICY. Na ulicach Paryża odbył się wielki „wyścig" samochodzików dziecinnych. Na fotografji naszej widzimy młodych mistrzów na wirażu

KINO „ZAGŁĘBIE" DAWNIEJ Kino-Teatr „UDZIAŁOWY" 1249

DZIS!

„DZIELNY WOJAK SZWEJK"

Przeróbka słynnej powieści Jarosława Haszka

Film Produkcji Czeskiej :—: w roli tytułowej: SASZA RASZIŁOW.

Wkrótce: Polski Egzotyczny Film „GŁOS PUSTYNI"

KINO „EDEN" SOSNOWIEC, Dęblińska 4.

Na ogólne żądanie publiczności prolongowany przepiękny film dźwiękowy —

„NENITA KWIAT HAWANNY"

:—: z LAWRENCE TIBBETTEM i LUPE VELEZ. :—:

WKROTCE: „FLIP i FLAP w LEGJI CUDZOZIEMSKIEJ" — i „FRANKENSTEIN"

DZWIĘKOWE KINO „PALACE" W SOSNOWCU. ulica Warszawska 2. 1250

Dziś Wielka Premjera VLASTA BURIAN w swojej najlepszej i pierwszej w tym sezonie farsie dźwiękowej w języku czeskim p. t.

„KRÓL-TO-JA"

Nadprogram Komedja dźwiękowa Tygodnik aktualności

Wkrótce: Polski Film Egzotyczny „GŁOS PUSTYNI"

Cennik ogłoszeń:

Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie względnie przed tekstem 60 gr., w kronice 60 gr., w tekście 45 gr., za tekstem 20 gr. Ogłoszenia drobne do 20 wyrazów 10 — 30 gr., za każdy wyraz, powyżej 20 wyrazów 20 — 60 groszy za każdy wyraz od początku. Najmniej 1 złoty. Ogłoszenia drobne o zgubionych dokumentach i poszukiwaniu pracy po 5 groszy za wyraz, najmniej 50 groszy. Ogłoszenia z układem tabelarycznym o 25 proc. droższe. Zagraniczne 100 proc. droższe. W numerze niedzielnym i świątecznym 25 proc. drożej Ogłoszenia fantazyjne 50 proc. droższe Szerokość szpalt przed tekstem i w tekście 70 mm. za tekstem 35 mm. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Administracja nie odpowiada. Za niedostarczenie pisma z przyczyn, od Wydawnictwa „Kurjera Zachodniego" niezależnych, Wydawnictwo nieodpowiada. Wszelkie pretensje finansowe Wydawnictwa „Kurjer Zachodni" zaskarżalne są w Sosnowcu.

SOSNOWIEC: Redakcja: Piłsudskiego Nr. 4. Tel. Nr. 64. Skrytka pocztowa 62. Administracja: Piłsudskiego 4. Tel. 73. FILJE: Będzin, Małachowskiego 7. Tel. 7-90. — Grodziec, Będzińska. Dąbrowa, ul. Krótka 11. Tel. 202. — Zawiercie, 3-go Maja 22.

WYDAWCA I REDAKTOR NACZ. TADEUSZ OPIOŁA. — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI.